

**Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“**, wynosi w Warszawie rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odosłanie do domów dopłaca się kop. 5.  
**Numer pojedynczy** w kan-  
 torze redakcji kop. 5.  
**Redakcja otwarta od 11-tej**  
 rano do 2-giej po południu.

Dziś: Śś. Emilji i Lucyny PP.  
 Jutro: S. Teodoryka Kapłana.  
 Środa: Nawiedzenie N. Marii P. i Ś. Ottona.  
 Czwartek: S. Heliadora i Anatoljusza Bisk.

# KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 43  
 Zachód „ 8 „ 22

Długość dnia godzin 16 minut 39  
 Ubyło „ „ „ 4

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Załuckiej.

**Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie rubli sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).  
 Prenumeratę przyjmuje się rocz-  
 nie, półrocznie i kwartalnie.  
 Rękopisma nadsyłane  
 redakcji nie zwracają się.

Piątek: Ś. Józefa Kalasantego W.  
 Sobota: S. Filomeny Panny M.  
 Niedziela: S. Dominiki Panny M.  
 Poniedziałek: S. Puleherji P.

## OD REDAKCJI.

„Kurjer Warszawski“ w kwartale III-cim 1879 rok wychodzić będzie w tym samym jak dotąd zakresie składzie i formacie.

Prenumerata wynosi:

### W WARSZAWIE:

Rocznie. . . . . rs. 6 kop. —  
 Półrocznie. . . . . „ 3 „ —  
 Kwartalnie. . . . . „ 1 „ 50  
 Miesięcznie. . . . . „ — „ 50

Za odosłanie do domu dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.

### NA PROWINCJI I W CESARSTWIE:

Rocznie. . . . . rs. 9 kop. —  
 Półrocznie. . . . . „ 4 „ 50  
 Kwartalnie. . . . . „ 2 „ 25

Ponieważ stosownie do przepisów pocztowych przedpłata na pisma perjodyczne na żadnej stacji nie przyjmuje się, — raczą więc Szanowni Prenumeratorowie żądania swe adresować wprost:

„Do redakcji Kurjera Warszawskiego  
 plac Teatralny nr 5.“

W końcu redakcja ma honor upraszać szanownych prenumeratorów o wczesne nadsyłanie zamówień, przy wypisaniu dokładnego adresu, pod jakim „Kurjer Warszawski“ ma być wysyłany.

— W dniu wczorajszym, jako w uroczystość świętych Apostołów Piotra i Pawła, zakonczonem zostało uroczyste, wśród tłumnie zgromadzonych pobożnych, czterdziestogodzinne nabożeństwo, odbywające się w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana, przez ubiegłe dni trzy z kolei.  
 — Słowo Boże, w czasie Sumy, celebrowanej tamże przez JX. kanonika Adama Jakubowskiego, jubilata, administratora parafii świętokrzyskiej, głosił JX. Leon Jungowski, regens konsystorza.  
 — Nieszpory intonował JX. kanonik Dietrich, także jubilat.  
 — Naukę zaś duchowną w czasie Nieszporów miał JX. Andrzej Retke, wikariusz miejscowy.

## NA DNIE JEZIORA.

NOWELLA

PRZEZ

FLORENTYNĘ NIEWIAROWSKĄ.

(Ciąg dalszy. — Zobaczyć nr 140).

III.

Srebrne Stawy 16 lipca.

Dzisiejszej nocy nie spałam wcale, choć kaszel już nstał zupełnie. Widziałam wciąż Zygmunta bladego i smutnego, któremu pozwoliłam odjechać bez serdecznego słowa przy pożegnaniu i postanowiłam nie dopuścić ścięcia topoli.

Głowa bolała mnie ze zmartwienia; dopiero nad ranem, umęczona łzami i natłokiem ciężkich myśli, zasnęłam twardo jak kamień.

Gdy otworzyła oczy, było już bardzo późno.

Ubierałam się szybko, chcąc jak najprędzej zapowiedzieć, iżby się nie ważono ruszyć drzewa. Gdy wtem nagle usłyszałam trzask gałęzi — szelest liści, a następnie jakiś głuchy, ciężki łoskot.

Tknięta smutnem przecuciem, pobiegłam do okna i o mało nie umarłam z żalu, widząc powaloną na ziemię sędziwą strażnicę naszego dworu.

Doznałam takiego uczucia, jakbym popełniła zbrodnię.

Odcity pień białł mi przed oczami jakby kości szkieletu, a zielone listki, drżące jeszcze, zdawały się szemrać cichą skargę ku niebu.

Nie mogłam ani zapłakać ani poruszyć się z miejsca. Mój Boże! w tej chwili oddałabym była chętnie połowę życia, byle tylko to biedne stare drzewo rosło sobie jak dawniej.

Patrzyłam przerażona jak parobcy odcinali siekierami gałęzie topoli, rozkrzyżowane jak ramiona męczenników, jak później, nagi szkielet samego pnia porabiali w kawały i włożyli na wóz.

Zdawało mi się, że to żałobny karawan posuwający się zwolna, a dzwiczny łoskot siekier drzał mi wciąż w uszach, jak dzwon pogrzebowy.

Przed domem stał mój ojciec — blady był i z żalem wiodł oczyma za wozem.

Może jakie drogie wspomnienia łączyły go z tem umarłem drzewem?

Nogi zachwiały się podemną, instynktem tylko doszłam do łóżka i upadłam na pościel.

— Boże! spraw żeby to wszystko było snem... snem tylko — szeptałam.

— Niestety!

Przeleżałam czas jakiś — później powstałam i ubrawszy się już zupełnie, zeszłam na dół na śniadanie. W sali jadalnej zastałam już panią Gniazdecką, z czerwonymi od łez oczyma.

Co do mnie, udawałam spokojną. — nie chcąc się przyznać do żalu.

Szatan nieszczęsnej pychy był tuż przy mnie.

— Chodź Lili przed dom — rzekł ojciec.

Wiedziałam już jaka to niespodzianka czeka tam na mnie.

Na miejscu, gdzie niedawno rosła topola, stała teraz

## CUSTOZZA.

— Wśród pięknej ziemi weneckiej, na wschód od rzeki Mincio, wpadającej od północy w łożysko Padu, wznoszą się trzy grupy wzgórz, pochylające tem korniej ku płaszczyźnie swe grzbiety, im bliżej zawiewa ku nim oddech rzeki; są to wzgórza Sommacampagna, Monte della Croce i Monte Maniara, licząc w porządku od wschodu ku zachodowi.

Wzgórza te opasują od południa szeroko rozlaną nizinę pomiędzy Mincionem a Villafrancą i stanowią to, co krwawa historia nazwała polem bitwy pod Custozza.

Dnia 24 czerwca 1866 roku zwały się tam szeregi ciał ludzkich, najeżone bagnietami... powiewały nad niemi znaki Włoch i Austrii.

Szło o wydarcie Wenecki — o jeden z najpiękniejszych brylantów zjednoczonej genjuszem Cavoura Italji.

Dzisiaj po latach trzynastu dobywają kości poległych wówczas żołnierzy z łona ziemi, w której spały i mieszczą je we wspólnem monumentalnem „ossario“ — na dalszy, wiekowy sen...

Wobec tej żałobnej uroczystości, wyobraźnia nasza ożywia te ciche, wsiąkniętą krwią brzemienne pola kolonnami wojsk, uraganem cwałującej konnicy, rykiem dział, jękiem konających.

Jakby bitwa zmartwych powstała przed nami...

Malują się szare kłęby dymu, ale ucho nie słyszy salw karabinowych; przez smaragdowe winnice pędzą jezdne hulce, ale nie dolatuje nas ten chrzęst złowrogi, które lecąc w bój szwadrony wydają; długie kolumny piechoty ołowianami smugi kreślą się na słonecznej zieleni, ale w tym głuchym tłumie żadne ciało nie poruszy się, żaden giest rozpaczliwy nie przerwie monotonnej linii.

To błędne ogniki wyobraźni.

Nareszcie nieme te fantazmagorie rozplývają się w czystych przezroczach powietrza.

A powietrze to tak samo czyste, błękitne, aromatyczne, jak ten czas, gdy zagrzniały pierwsze strzały.

Pomiędzy 11 a 2 w nocy z 23 na 24 czerwca spadł deszcz gwałtowny, który ochłodził panujące upały, ale zarazem przerwał krzepiący sen żołnierzy na bawkach; austriacy byli pomęczeni do upadnięcia forsownymi marszami, które mieli odbyć, ażeby nad

żelazna ławeczka a wkoło niej wspaniałe oleandry i purpurowe granaty tworzyły uroczą altankę.

Rzuciłam się ojcowi na szyję i uściśkałam go serdecznie. Ten uścisk był z mej strony prośbą o przebaczenie. Ojciec wziął go za radosną podjękę za spełnienie mej woli, i twarz mu się rozjaśniła.

Oh! jak on mnie kochał ten biedny, ojciec mój drogi!

Usiadłam na ławeczce pomiędzy krzewami i z bijącym sercem oczekiwałam tu na Zygmunta.

— A może on nie przyjedzie już wcale? — pomyślałam, lecz wnet odrzuciłam dumnie to przypuszczenie!

I miałam słusność, niedługo bowiem, zdala na szerokim gościńcu dostrzegłam, jak dziewczę z ballady, wrzonego konika.

Jakże pięknym i dzielnym wydawał się mój narzeczony, kierujący z wdziękiem swoim ognistym wierzchowcem!

Zygmunt zeskoczył skonia i powitał mnie swobodnie. Przeklęty — bo wiedzący na pokuszenie uśmiech, igrał na jego twarzy.

Wskazałam mu urządzoną przez ojca altankę i rzekłam:

— Nieprawdaż jak tu teraz jasno? Czyż nie dość mamy drzew w lesie? Przed domem, wołę kwiaty — niż zielone konary przyćmiewające jasne słońca promienie.

Zygmunt spojrzał mi w oczy.

— Matka twoja — rzekł poważnie — miała inne upodobania. Może pamiętasz, jak usypiałaś nie raz na jej kolanach pod przyćmiewającym promieniem słońca konarami owej wzgardzonej topoli?

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Mincionem zająć dogodną pozycję, w której mogliby stawić czoło potężniejszej, armii włoskiej.

Spodziewano się lada chwila wkroczenia wojsk Wiktora Emanuela na terytorjum cesarskie; ale te wojska były na dwie kolumny rozdzielone!

Tajemnica powodzenia spoczywała więc w tem, aby zgnieść pierwszą z nich, silniejszą stojącą nad Mincionem, zanim nastąpi połączenie obu skrzydeł.

Armia Mincionu dowodził sam *regalantuomo*; moralny efekt zgniecenia tego skrzydła mógł być nieobliczonym w skutkach.

Krok ten wymagał nie tylko energii, ale i tego przedsięwzięcia ducha, co wierzy w hazard.

Bo hazard był wielki.

Wszakże nad Padem stało 80,000 włochoń pod generałem Cialdinim, gotowych w każdej chwili go przekroczyć, i na drodze do Vicenzy odciąć linię odwrotową armii austriackiej, podniecając przytem do szaleńczego fanatyzmu patryjotyczny weneccjan.

A jakież to siły przeciwstawili austriacy jen. Cialdinemu?...

Dwa słabe kruche oddziały: 10 batalion strzelców i 13 pułk huzarów pod pułkownikiem hr. Szaparym, tym dzielnym węgrem, który w roku przeszłym z bośniackiego Doboju zrobił nową Plewnę—dawało łącznie 1500 ludzi; kolumna ta opierała się zresztą o brygadę jen. Zastawnikowicza w Padwie.

Arcyksiążę Albrecht wydał rozkaz, ażeby kolumna ta cofnęła się natychmiast, gdyby na jakimkolwiek punkcie rzeki pojawił się nieprzyjaciel w masie; w odwrocie miano burzyć wszystkie mosty i groble. Rozkaz ten wydano 20 czerwca.

We trzy dni później rozpoczęły się kroki nieprzyjacielskie.

W owej nocy z 23-go na 24-ty główna armia włoska pod wodzą króla przeszła Mincio.

Ale jakaż była jej strategia, kiedy w tej samej jeszcze chwili „lekkiego ducha“ Wiktor Emanuel robił konse spaceru w okolicy, będąc pewnym, iż austriacy cofnęli się za Adygę, w znany czworobok fortec, a przestrzeń pomiędzy tą rzeką i Mincionem oddali na pastwę jego?...

Ta nieopatrzna rachuba uratowała cesarską armję, a ponieważ arcyksiążę dowiedział się, że jen. Cialdini istotnie Pad przekracza — że zatem z armją królewską dotąd się nie połączył, postanowił wydać tej ostatniej bitwę na wzgórzach pomiędzy Custozzą i Sommacampagną.

Włosi zaś przejęcie Mincionu uważali tylko za manewr ze swej strony, mającej odwrócić uwagę austriaków od armji Cialdiniego, która d. 26 czerwca, przeszedłszy Pad, miała wykonać swój ruch rozstrzygający.

Niespodzianką więc było to dla włochoń niemają, gdy stan rzeczy pokazał się wręcz odmiennym.

100,000 żołnierzy włoskich przekroczyło Mincio, w chwili gdy Cialdini ze swymi 80,000 stał nad Padem.

Wiktor Emanuel dowodził dywizjami: Bixio, Cugia, Humbert i Govone, podczas gdy 1-szy korpus generała Durando przeszedł tę samą rzekę pod Mozambano, a 2-gi (jen. Cucchiari) pozostał na linii Curtatone pod Mantuą.

Wtedy arcyksiążę Albrecht zdecydował się na genialny manewr...

Armja austriacka, skoncentrowana pod Weroną, składała się z 5-go, 7-go i 9-go korpusu i dywizji rezerwowej jen. Ruprechta; razem 71,000 ludzi.

Była to siła zbyt słaba przeciw blisko dwukrotnie silniejszej armji włoskiej; nie można było czekać ataku — należało go samemu wykonać.

Najskładniej wypadło to uczynić z flanki...

Na wzgórzach pomiędzy Custozzą a Sommacampagną można było dostatecznie rozwinąć swe skromne siły; w Sommacampagnę więc obrano centrum pozycji austriackiej — stanął tu 9-ty korpus Hartunga...

Dwa inne — Maroiczica i Rodicha — miały wykonać ruch flankowy ku południowi i uderzyć na lewe skrzydło nieprzyjacielskie.

Aby zaś ubezpieczyć Sommacampagnę, jako klucz pozycji, polecono brygadom kawaleryjskim Pulza i Bujanowicza rekonnować płaszczyznę wiodącą do Villafranca i przeszkodzić rozwinięciu się siły włoskiej, w tamtej okolicy 22,000 ludzi wynoszącej.

Atakami tej konnicy, pełnymi brawury, rozpoczęła się też bitwa pod Custozzą.

Trudno opisywać tu polot męztwa, z jakim potykała się kawalerja austriacka: pułk ułanów Trani utracił dwie trzecie swoich ludzi.

Faktycznie, dzięki bohaterskim wysiłkom szczupłej konnicy, dwie dywizje włoskie: Bixio i Humbert, tudzież dywizja kawalerji rezerwowej (Sonnax) nie mogły podczas całej bitwy w niej uczestniczyć — niepokojone i szarpane przez Pulza i Bujanowicza...

Korpusy cesarskie dawno już starły się z nieprzyjacielem, korpus Durando został już nawet wyparty

z powrotem za Mincio, a od strony Villafranca nie pojawiał się ani jeden batalion włoski z pomocą; tak im wsiadły na karki konne zuchy austriackie.

Cesarscy wzięli już szturmem Olisio i Monte Vento; około południa mała ich garstka dwukrotnie zdobywała i traciła pozycję Belwederu, tuż obok Custozzy, nad strumykiem Tione, przerywającym pole bitwy w samym środku...

Wtedy—około godziny 3 z południa—zdecydował się komendant 7-go korpusu, fmp. baron Maroicic, przypuścić na własną rękę atak do Custozzy...

Więc naprzód!...

Już o godzinie 4 dwie brygady zdobyły Belweder, ale tak nadwerczyły swe siły, że niepodobna było forsować niemi głównej pozycji.

Maroicic więc, który sam ciągle walczył na czele szeregów, pozwolił im trochę wytchnąć, a tymczasem całą rozporządzalną artylerję (40 dział) skierował na Custozzę...

Piekielny ogień wytrzymać musiały dywizje włoskie: Govone i Cugia...

W tej rozstrzygającej chwili taki nadszedł rozkaz od arcyks. Albrechta: „korpus 7 (Maroicica) przypuści o godzinie 5 ostatni atak na Custozzę — brygada korpusu 5 o tejże samej godzinie z lewej flanki będzie starała się dotrzeć do Custozzy — tornistry do szturmowania dożyć.“

A dalej:

„Jeżeli konie kawalerzyckie (brygad Pulza i Bujanowicza) mają jeszcze siły, należy posunąć się ich również w kierunku Custozzy poprzez główny atak.“

Ową brygadą 5-go korpusu dowodził jen. Möring. Człowiek to siarczysty i prędki w czynie.

Z siedmiu kompanjami toruje więc sobie drogę po licznych terasach, wiodących do miasta...

Wkroczywszy doń, potrzeba dom za domem zdobywać; mimo tego dotarł aż do pałacu Bevilacqua...

Tu przedstawia się szturmującej garstce obraz zniszczenia w swej całej grozie...

Domy w płomieniach, stosy trupów, ciężko rannych i pokaleczonych, dzika symfonia złorzeczeń i jęków...

Równocześnie prawie brygada 7-go korpusu i kilku innych oddziałów wkroczyły także do miasta, po gruncie krwią przemokłym...

Na wzgórzu Monte della Croce wrzał tylko jeszcze straszny bój, niby ostatni akord szekspirowskiej burzy; pułk siódmy spychał tutaj z grzbietu góry w płaszczyznę ku Villafranca część dywizji Cugia...

Widząc to dywizje: Bixio, Humbert i Sonnax, które przez cały dzień szarpały się z kawalerją austriacką i wejść nie mogły w plan bitwy, cofnęły się także co prędzej.

Z nadejściem nocy cała armja włoska była już z powrotem po drugiej stronie Mincionu.

Tam, gdzie o godzinie 5-tej najkrwawsza kipiała walka i z kąd padło jej rozstrzygnięcie — na Belwederze — wzniósł się teraz wspaniały *ossario* z kośćmi braci i wrogów, przez lat trzynaście dotąd rozproszonymi, jak luźne glazy po szerokim polu.

Teraz dopiero złączył ich uścisk bratni — szkielety rękę sobie podały do wiecznego sojuszu zgody.

W bitwie pod Custozzą padło ze strony austriackiej 71 oficerów i 1099 żołnierzy, z włoskiej tylko 61 oficerów i 651 ludzi.

Jak widzimy, ofiary boju stosunkowo nie były znaczne, co się tłumaczy tem, iż wówczas nie znano jeszcze broni odcylowej; tem zażarciej walczone bagnietem i pięścią.

Spokój tym śpiącym, którzy swem bohaterstwem zapelnili jedną z najciekawszych kart historii wojen współczesnych!

Bitwę pod Custozzą uroczysto obchodzono w dniu 24-tych b. m.

Przypomnieliśmy czytelnikom w lekkich zarysach jej obraz z powodu owego właśnie uroczystego przeniesienia kości poległych do wspólnego grobowca, które przed kilku dniami się odbyło, budząc echo krwawego dramatu w ogólnej pamięci...

Na uroczystość tę przybył książę Amadeusz w towarzystwie wyższego sztabu włoskiego; Austrię reprezentował generał hr. Thun.

Syn pobitego pod Custozzą króla, przywiózł oznaki honorowe dla oficerów austriackich, a w mowach wygłoszonych przez ks. Amadeusza, generała Paniellego i generała Thuna ozwała się sympatyczna nuta zgody, pojednania i niepamięci uraz...

## Kilka słów o pożyczkach na narzędzia rolnicze przez Bank polski udzielanych.

— || — Zdarza się często, że ogół nie jest dobrze świadomy nieraz najintegralniejszych swych praw i przez to ginie cała suma pożytku, jaka ztąd wynikać dlań może.

Dlatego też informować publiczność o przysługujących jej prawach i o sposobie, w jaki najlepiej mogłaby korzystać z działalności pewnych dla jej pożytku ustanowionych instytucji, nachlebną zasługą uważa się i jest godne zaznaczenia.

Z tego też względu uważamy sobie za obowiązek podać tu w kilku wyrazach treść artykułu w jednym z ostatnich numerów *Wieku* pomieszczonego pod powyższym tytułem.

Otóż niezbyt może dokładnie nawet najbardziej interesowanym wiadome są warunki udzielania przez Bank polski pożyczek ziemianom na zakupno narzędzi rolniczych.

A jednak pożyczki te są udzielane i bezwzględnie bardzo wiele przynieść mogą korzyści rolnictwu krajowemu — dla tego też obznajomienie z tym przedmiotem ziemian jest rzeczą ważną.

Otóż, jak wiadomo, jednym z celów, dla których ustanowiono Bank polski, było rozszerzanie kredytu i przemysłu narodowego, a więc zakładanie fabryk i przedsiębiorstw, udzielanie pożyczek na poprawę gospodarstwa miejskiego w Warszawie, na zakłady przemysłowe, wreszcie zaś na cele rolnictwa, a mianowicie: na zboże, na bydło, samce rozplodowe, na cegłę, guano, na aparaty gorzelniarne, na narzędzia i maszyny rolnicze, na spławianie do Gdańska drzewa, potażu itd.

Wprawdzie następnie około roku 1870 zmniejszono powoli zakres działalności Banku polskiego w tym kierunku, w kompetencji jednakowoż tej instytucji pozostało udzielanie pożyczek na zakupno maszyn rolniczych.

Podług zasad pierwotnie jeszcze przy ustanowieniu pożyczki przyjętych, kredyt na narzędzia rolnicze nie mógł przenosić dawniej pobieranego podatku „ofiary“, pomnożonego w gub. kaliskiej, płockiej i warszawskiej—przez trzy i w pozostałych guberniach—przez dwa.

Ze zmianą jednak ofiary na nowy obecnie opłacany podatek gruntowy, norma ta również została zmodyfikowaną w ten mianowicie sposób, że przy ubezpieczeniu ruchomości od ognia, kredyt dochodzi do wysokości potrójnego podatku gruntowego, w przeciwnym zaś razie do wysokości podatku gruntowego pomnożonego przez półtora.

Z prawa do otrzymania kredytu na maszyny korzystać mogą nie tylko właściciele, lecz nadto czasami i wierzyscy dzierżawcy dóbr rządowych i właściciele majoratów.

Jakkolwiek zresztą maszyny w ten sposób nabyte, są uważane za pozostające w zastawnym posiadaniu Banku, biorącym jednak pożyczkę zostawia się całkowite prawo dowolnego ich używania do potrzeb gospodarstwa.

O co się dotyczy formalności przy uzyskaniu kredytu, osoby, pragnące go otrzymać, powinny wykazać prawny tytuł a mianowicie wykazać wysokość podatku płaconego przez się, prawa do pożyczki i rękojmię wypłaty, udowodnić zaś to wszystko ma świadectwo kwalifikacyjne, wydane przez naczelnika powiatu podług szematów przez Bank ustanowionych.

Szematy te bardzo są szczegółowe, kwalifikacje zaś wydaje naczelnik powiatu dla tego, że byłoby trudno inną bardziej urzędową drogą ścigać te wiadomości, naczelnik zaś, jako gospodarz swego powiatu, dobrze być musi o jego stanie poinformowany.

O co się dotyczy tego punktu, można by zauważyć, że byłoby zapewne właściwsze wydawanie kwalifikacji przez organy z łona Towarzystwa kredytowego ziemskiego przy większym w tem udziale samego obywatelstwa wybierane.

Przechodzimy jednak do dalszego przebiegu operacji kredytowej; po złożeniu kwalifikacji i uznaniu jej za dostateczną, Bank polski wydaje odpowiednią decyzję, na mocy której interesant otrzymuje maszyny na kredyt w jednej z fabryk warszawskich lub prowincjonalnych, znajdujących się w stosunku z Bankiem.

Bank polski wypłaca fabryce należność po przedstawieniu przez interesanta dowodów, że rzeczywiście otrzymał narzędzia, oraz po zeznaniu przezeń właściwych oświadczeń.

Od pożyczek na maszyny Bank polski pobiera 6%, z doliczeniem 1/3% jednorazowo tytułem komisyowego.

Spłata pożyczki rozkłada się na sześć rat półrocznych, to jest na lat trzy, a jedna rata nie może być niższą aniżeli rs. 30.

## Apolinary Kątski.

— B — Wczoraj w południe zmarł Apolinary Kątski, dyrektor Instytutu muzycznego w Warszawie. Zmarły należał do wyjątkowo uzdolnionej rodziny, której wszyscy prawie członkowie z mniejszym lub większym powodzeniem poświęcali się muzyce.

## WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

O dwóch braciach, Antonim fortepianistcie i Apolinarym skrzypku, pozostały wspomnienia, jeżeli nie w dziejach sztuki—bo artystami w poważnym tego słowa znaczeniu nigdy Kątsy nie byli—to przynajmniej w historii wirtuozostwa, które do niedawnych jeszcze czasów sztukę zastąpić usiłowało.

Pamiętne są w Warszawie koncerty Apolinarego Kątskiego, pamiętny zapal z jakim przyjmowano wirtuozu pełnego werwy, wykonawcę olśniewającego ówczesną publiczność wszystkimi błyskotkami techniki obliczonej na efekta, które Paganini w spuściznie przekazał naśladowcom swoim, nie podzieliwszy się niestety z nimi własnym duchem.

Był czas kiedy to wszystko wystarczało; był czas kiedy miękko zagrany frazes melodyjny, czysty fażolet, lekkie staccetto w podziw wprawiały słuchaczy, kiedy romans, mazurek, zreżymowany na temat operowy obmyślone warjacje torowały koncertantowi drogę do wszystkich stolic europejskich: istniała cała szkoła skrzypków, której słynny jeden rozbitek, stary Siwori, przed kilku laty jeszcze wystąpieniem swoim w Warszawie uwidocznił punkt, z którego wyższe tylko organizacje artystyczne podążały za doskonalącymi się ideałami artystycznymi.

Do takich organizacji nie należał Apolinary Kątski. Sława jego, jako skrzypka, przeminęła równie szybko, jak szybko wzrosła: Kątski przestał występować publicznie w wielkich ogniskach artystycznych, gdzie miał niezwykłych współzawodników w przedstawicielach sztuki poważnie traktowanej, umilkł też jako kompozytor wśród potęg, które naokoło niego odmiennym zupełnie niż dotychczas przemawiały językiem.

Jak zwykle w takich razach, przypisywano to jego milczeniu zamknięciu się niedosć cenionego talentu w poczuciu doznanej krzywdy; nam się zdaje, że było to raczej rozumne wycofanie się z pola, na którym, jak dowiodło ostatnie wystąpienie Kątskiego w Paryżu, nie rosły już dla niego wawrzyny.

Że Kątski jako wykonawca nie stał na wysokości dzisiejszych wymagań, dowodzi wymownie fakt znający: iż nie zostawił ani jednego ucznia, któryby zasłynął w świecie artystycznym, lub zasłynawszy nawet, mógł nazwisko swoje z nazwiskiem mistrza zjednoczyć.

Brak pedagogicznych zdolności odbił się i na arenie szerszej działalności Kątskiego—w kierownictwie instytutu muzycznego.

Instytucja, która istnienie swoje rzeczywiście Kątskiemu zawdzięcza, nie wydała żadnego głośniejszego talentu, a pomiędzy konserwatoriami w różnych stolicach europejskich niestety podrzędne zajmuje stanowisko.

Przyczyn takiego stanu rzeczy szukać należy we właściwościach człowieka i muzyka, których dziwna mieszanina przedstawiała osobistość dyrektora.

Kątski był człowiekiem iniejiatywy: powziawszy myśl, z wytrwałością, energią, uporem do skutku ją doprowadzał; ale w szerszym przeprowadzeniu urzędystwionego już pomysłu stawał mu na przeszkodzie dyletantyzm koncertanta, który łatwo zapominał, że na pewnych poważniejszych stanowiskach społeczność wymaga czegoś więcej aniżeli zręczności szukmistrza.

Dlatego właśnie, że Kątski niedosć o tem pamiętał, dwadzieścialetnia egzystencja instytutu muzycznego w Warszawie nie odznaczała się niczem takim, coby w historii muzyki pozostało jako ślad poważnej działalności Kątskiego.

Zmarły troszczył się wiele o stronę materialną instytucji—duchową cudzymi rękami powierzał.

Fakt istnienia instytutu wystarczał Kątskiemu, a ruchliwość jego i gorączkowa energia potrzebowały zwracać się w coraz nową stronę.

Działo się to nieraz ze szkodą instytutu, jak o tem świadczy pomysł wytworzenia z uczniów instytutu orkiestry, która niestosownymi popisami narażała godność i powagę instytucji.

W ostatnich czasach Kątski nosił się z myślą założenia nowego Towarzystwa muzycznego, urządził trzeciego stałego teatru i na coraz inne plany i projekta zużytkował niespokojną energję, którą na podźwigniecie instytutu potrzebować należało.

Kątski umiał chcieć—co jest wielkim przymiotem w człowieku publicznym.

Czy zawsze chciał dobrze?

Odpowiedź na to pytanie, zawierającą sąd o człowieku—da może kiedyś potomność, która nie krepuje się maksymą *de mortuis aut bene aut nihil*.

My poprzestajemy na tych kilku słowach o artyście zbyt znanym we wszystkich kołach naszej społeczności, ażeby działalność jego dała się określić gładko i robionym ogólnikiem.

== *Praw. wiest*, pomiesza Najwyższe rozporządzenie, na mocy którego zamiast mających się wycofać z obiegu biletów skarbu państwowego serii od CLXXVII do CLXXXV, postanowiona zostaje emisja nowych ośmnastu serji biletów od CCXL do CCLVII włącznie, ogółem za pięćdziesiąt cztery miliony rubli.

== Jak się dowiadujemy z *Praw. wiest.*, postanowiona została nowa XI emisja sześciu milionów rubli brzęczącej srebrnej monety 48-ej próby.

== Pod dniem 24-tym b. m. otrzymano z Amsterdamu wiadomość, że na propozycję domu bankierskiego Lippman, Rosenthal et Comp. komitet giełdowy holenderski postanowił, iż z dniem tym obligacje trzeciej pożyczki będą urzędowo notowane na giełdzie w Amsterdamie.

== W zeszłym jeszcze roku władza zawiadomiła towarzystwo lekarskie, a również i farmaceutyczne, że przygotowywana jest nowa ustawa farmaceutyczna, ponieważ zaś dotychczasowa w królestwie obowiązująca zawiera wiele bardzo praktycznych i doświadczeniem stwierdzonych zastrzeżeń, ministerjum za pośrednictwem generał-gubernatora zawezwało towarzystwa do skrupulatnego przejrzania tej ustawy i wskazania paragrafów, któreby w całości lub w części zachować należało, z wymienieniem poprawek, jakie trzeba by poczynić. Dla należytego wypełnienia tego zadania, obydwa towarzystwa wybrały ze swego łona komitety, które obradowały wspólnie pod przewodnictwem prezesa towarzystwa lekarskiego prof. Hoyer. Prace połączonych komitetów zostały już niedawno ukończone, a p. Lilpop, prezes towarzystwa farmaceutycznego, przedstawił z nich sprawozdanie na posiedzeniu tow. lekarskiego w dniu 6 maja r. b. Sprawozdanie to jednogłośnie przyjęte, postanowiono przetłumaczyć na język państwowy, stwierdzić podpisami prezesów obudwu towarzystw i zakomunikować władzy.

== Donosiliśmy niedawno o uszkodzeniu linii kolei nadwiślańskiej i zerwaniu mostu pod wsią Pożóg; jak wiadomo, uszkodzenie to zostało już prowizorycznie naprawione, obecnie jednak budowana jest boczna linja kolei, na którą czasowo skierowany zostanie ruch, a wówczas dopiero zarząd zajmie się trwałą naprawą zepsutego mostu.

== Na odbytem dnia 25-go b. m. losowaniu listów zastawnych Towarzystwa kredytowego m. Łodzi umorzono 53 listy pierwszej serji, wartości rs. 16,700 i 22 listy drugiej, wartości rs. 6,500.

== Wkrótce w Częstochowie znacznie zwiększony zostanie ruch przemysłowy przez założenie kilku większych fabryk, a mianowicie przedalnia bawełny i jedwabiu, fabryki porcelany, oraz sukna i kortów.

== Jeśli krążącym po Warszawie wieściom wierzyć można... p. J. G. Bloch nabył miasto Łęcznę pod Lublinem z przyległemi lasami i kluczem za sumę 1,000,000 rs.

== W tych dniach odbyła się rewizja zakładów kąpielowych letnich, to jest tak zwanych „łazienek“, tak na prawym jak i na lewym brzegu Wisły. Raport złożono ober-policmajstrowi m. Warszawy. Znalezione braki rozkazano uzupełnić i łazienki w ogóle do stanu czystości i bezpieczeństwa wymaganego przepisami policyjnymi doprowadzić.

== Polecono komisarzom cyrkulowym odbyć przegląd furgonów do rozwoju chleba i mięsa; termin dla dopełnienia tej rewizji naznaczony jest do dnia 10-go lipca r. b.

== Z powodu rozpoczęcia robót około przebrukowania ulicy Nowokarmielickiej, ulica ta zamknięta została dla przejazdu, na przestrzeni od Nizkiej do Miłej.

== Ś. p. Karol Bayer, słynny niegdyś zbieracz starożytności i biblijoman, pozostawił po sobie bibliotekę z kilku tysięcy tomów złożoną, w którą sam jeszcze za życia włączył zbiory książek po ś. p. kanoniku Wyszyńskim i znanym numizmatyku Ignacym Zagórskim. Księgozbiór ten przez długi czas bez żadnego użytku pozostawiony, przeszedł obecnie na ręce pana Cezarego Wilanowskiego, wytrawnego pracownika na polu numizmatyki i bibliografii. Należy mieć nadzieję, że cenny ten zbiór w kompetentnych rękach umiejętnie zużytkowany zostanie.

== Donosiliśmy już dawniej, iż z różnych projektów uczenia pamięci zacnego imienia b. rektora szkoły głównej Józefa Mianowskiego, dano pierwszeństwo projektowi założenia towarzystwa pomocy dla ludzi naukowo pracujących; obecnie dowiadujemy się, iż wygotowana już odpowiednia ustawa na nowo jest

dyskutowana i dopełniana przez kilku profesorów i wychowawców b. szkoły głównej.

== W warszawskim seminarjum nauczycielskiem w b. r. szkolnym kurs ukończyli ze stopniem nauczycieli elementarnych: Eijlenfeld Rajmund, Eudert Jakób, Ginter Juliusz, Gross Daniel, Koeppe Fryderyk, Rychter Edward, Szmidt Wilhelm, Sneider Jakób i Wegner Ludwik.

== W drugim gimnazjum męzkim otrzymali srebrne medale z ukończenia szkół: Zamenhof Łazarz i Jakobson Tadeusz. Świadcstwa dojrzałości uzyskali następujący uczniowie: Bresław, Breslauer Gustaw, Frenkiel Mendel, Jakobson Tadeusz, Kohn Józef, hr. Krasiecki Jerzy, Lansberg Aleksander, Reinert Stanisław, Szumlański Witold, Sroka Henryk, Waldenberg Aleksander, Wierzeblewski Alojzy, Wierzbicki Jan, Witmann Wacław, Zawadzki Józef, Zamenhof Łazarz. Oprócz tego z postronnych osób przyznano patent Samuelowi Asterblumowi, który składał właściwe egzamina wraz z uczniami gimnazjum.

== Onegdaj między godziną 4 a 5 po południu odbył się akt uroczysty w szkole technicznej drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, wobec licznie zgromadzonych przedstawicieli władz właściwych oraz członków prasy.

Przed rozdaniem uczniom nagród i świadectw z ukończenia kursów, inspektor szkoły rzeczonoj, pan Ludwik Wojno, godny następcą ś. p. Wojciecha Grzechowskiego, odczytał zajmujące sprawozdanie z działalności tego zakładu za rok ubiegły.

Ze sprawozdania owego dowiedzieliśmy się, iż szkoła techniczna, powierzona pieczy pana Wojny, rozwija się coraz pomyślniej.

Sprawozdanie swoje zakończył pan Wojno serdeczną przemową do uczniów, zaznaczając, iż, zamiast wygłoszenia kilku słów gorzkiej prawdy, jak to zuiwolony był uczynić na zeszłorocznym popisie, jest w stanie obecnie odezwać się o nich pochwalnie i zachęcić do dalszej wytrwałości w pracy.

Po tej przemowie inspektora przystąpiono do rozdania atestatów i nagród w książkach.

Z liczby 28 uczniów, którzy się znajdowali na ostatnim kursie, t. j. na kursie trzecim oddziału specjalnego, otrzymało świadectwa 18, a mianowicie:

Adameczewski Stanisław, Bialecki Karol, Boratyński Bolesław, Czarnecki Władysław, Hoffman Henryk, Kamiński Jan, Kowalewski Romuald, Kwaśniewski Feliks, Lubecki Jan, Opacki Stanisław, Pełczyński Ksawery, Piętowski Wawrzyniec, Szonert Karol, Szumowicz Bronisław, Tucholski Stanisław, Unruh Konrad, Wąsowicz Władysław.

Nagrody w książkach otrzymali następujący uczniowie:

Z klasy pierwszej oddziału przygotowawczego: Janowski Aleksander, Leszowski Ludwik; z klasy pierwszej oddziału specjalnego: Czajkowski Józef, Kaczorowski Leonard, oraz z kończących szkołę: Adameczewski Stanisław.

W ogóle było zapisanych w szkole technicznej 201 uczniów, z których promowano 127, w tej zaś liczbie: w oddziale przygotowawczym w klasie pierwszej z 44 uczniów otrzymało promocje 30; w klasie 2 A. z liczby 35—20, tudzież w klasie 2 B. z pomiędzy 33 uczniów — 19.

Z oddziału specjalnego na kursie I z liczby 38 uczniów otrzymało promocje 26, a na kursie II z pomiędzy 23 przeszło na kurs III uczniów 15.

Po rozdaniu świadectw i nagród, oraz odczytaniu liczebnego rezultatu z udzielonych promocji, zaproszone na akt uroczysty osoby zwiedziły wystawę wyrobów i rysunków uczniów.

Wyroby te—z pomiędzy których przedewszystkiem wypada nam wymienić model prasy hydraulicznej, zrobiony przez siedmiu uczniów, tudzież model maszyny parowej—jak również ładnie wykonane rysunki, bardzo korzystnie świadczą o pracy uczniów pod sumiennym kierunkiem swiatlych i zabiegliwych nauczycieli.

Roboty, uskuteczniiane w warsztacie szkolnym, dzielą się na trzy kategorie:

1) Obrobienie części wagonowych dla warsztatów głównych.

2) Wyrobienie modeli do gabinetu szkolnego i różnych drobnych przedmiotów, jako to: kluczy, zamków na potrzeby szkoły i warsztatu szkolnego.

3) Wyrobienie rozmaitych przedmiotów, obstałowanych przez osoby prywatne.

Dochód z robót, wykonanych w warsztacie szkolnym w ubiegłym roku 1878/9, przedstawia się następująco:

Za roboty pierwszej kategorii t. j. dla warsztatów głównych, 540 rs. 90 kop.; za roboty III kategorii, t. j. dla osób prywatnych, 418 rs. 72 kop., czyli razem dochód *brutto* wynosi 959 rs. 62 kop.

Potrąciwszy koszt zużytych materiałów 203 rs

30 1/2 i koszt ogólny warsztatu 103 rs. 21 1/2, czyli razem 309 rs. 52 kop., widzimy, że czysty zysk wykazuje 650 rs. kop. 10.

— Donoszą nam z Petersburga, że w liczbie 90 studentów, którzy w obecnym roku akademickim ukończyli kurs nauk w instytucie technologicznym w Petersburgu ze stopniem inżynierów-technologów, znajduje się 41 Polaków. Procent ten chlubnie świadczy o zamiłowaniu do pracy naszej młodzieży, że zaś władza instytutu uwzględniła to, dowodem, że w poczet profesorów zwyczajnych, nadzwyczajnych, docentów i laborantów powołała 16 Polaków, tak że nawet dziekanem instytutu, z wyborów, jest p. Jewniewicz, nasz rodak. Nazwiska Polaków, którzy otrzymali stopień inżyniera-technologa na wydziale mechanicznym są: Bulkowski Piotr, Bronikowski Michał, Filanowicz Adolf, Hesse Gustaw, Jaroszewski Bolesław, Jacowicz Bronisław, Kaftal Jan, Kaczorowski Stanisław, Łopuski Jan, Łukomski Krescenty, Marcinowski Ludomir, Morozewicz Jan, Olszewski Antoni, Pietraszewski Leon, Pol Stanisław, Rotkiewicz Kazimierz, Rudzki Kazimierz, Samborski Feliks, Sokołowski Aleksander, Szenfeld Emil, Szczepański Władysław, Twardowski Stanisław, Terajewicz Jerzy, Wicherski Antoni, Wołkowiec Ignacy i Wołkiewicz Kazimierz; zaś na wydziale chemicznym: Bakun Tadeusz, Dąbrowski Stanisław, Gałęzowski Mikołaj, Hołubowski Klemens, Jałowiecki Stefan, Klepacki Władysław, Kowalski Cyprjan, Kosiewicz Władysław, Ostaszewski Kazimierz, Pietrzykowski Marjan, Turobiński Gustaw, Szaniawski Edmund i Wyslouch Ignacy.

— Uzupełniając sobotnie z posiedzenia akcjonariuszy drogi bydgoskiej sprawozdanie, winniśmy dodać iż p. Maciejewski, wierny swej zasadzie, po każdym wniosku, przedstawianym zgromadzeniu ogólnemu, protestował zawzięcie.

Wreszcie p. M. żądał wniesienia do protokołu wszystkich jego protestów.

Akcjonariusz p. Hubicki oraz sekretarz główny rad zarządzających i dyrektor dróg wykazywali kolejno bezpodstawność czynionych przez p. M. uwag i zarzutów, które złożone na stole prezydjalnem mają być przez komisję rewizyjną kategorycznie rozbrane.

— Z teatru.

\* Repertuar teatru letniego na tydzień bieżący jest następujący:

Poniedziałek „Dziedzictwo pana Plumet“, wtorek „Hrabina“, środa „Stary Jegomość“, „Pieszczoszek“, czwartek „Flick Flock“, piątek „Łucja z Lamermooru“, sobota „Hugonoci“, niedziela „Drzemka pana Prospera“.

\* Julian Zakrzewski, pierwszy tenor opery lwowskiej, przybył w dniu wczorajszym do Warszawy.

Dyrekcja naszych teatrów zaangażowała go na sezon dwumiesięczny.

Pierwszy występ p. Z. jutro w „Marcie“ Flotowa.

\* „Lohengrin“ Wagnera ma być wystawiony w przyszłym tygodniu.

\* „Chłopski mecenas“ — taki jest tytuł krótkowili ludowej ze śpiewami, napisanej przez p. Klemensa Junoszę a nabytej przez dyrekcję teatru poznańskiego.

— Wszak pamiętacie jeszcze — czytelnicy — zeszłoroczną tombolę w Dolinie Szwajcarskiej, zabawę pełną animuszu i humoru, po której następnie wielka srożyła się burza?...

Urządzał ją p. Dobiecki i jego to organizacyjnemu talentowi przypisać należy, iż powiodła się wysmienicie.

P. Dobieckiego w sobotę niestało — uciecha więc na rzecz ubogich ewangelickiej gminy mniej była ożywiona.

Kapela grała siarczyście, iluminacja oblała całą kotłownię różnobarwnym światłem, losy wyprzedano wszystkie, a jednak brak było... ruchu, werwy, słowem czegoś, co właśnie p. Dobiecki pochwytać umie.

Dochód niemniej będzie znamienity, głównie ze sprzedaży losów i innych przedmiotów.

Promieniejące bowiem w namiotach — szczególnie od wejścia ze strony prawej — uroczyste flory, spełniały rzecz swoją z nieopisanym wdziękiem.

Patrząc na nie...nie sposób być...niedobroczyнным!

— W dniu wczorajszym w kościele Opieki św. Józefa na Krakowskim-Przedmieściu pobłogosławiony został przez JEks. ks. biskupa Popiela związek małżeński, zawarty pomiędzy panem Feliksem hr. Broel-Platerem a panną Wiktorją Sobańską, córką Feliksa i Emilji z hr. Łubieńskich, Sobańskich.

— C. k. zarząd salinarny w Wieliczce zawiadamia nas, iż zwykłe doroczne oświetlenie salin w Wieliczce odbędzie się 6-go lipca. Wstęp do kopalni otwarty o godzinie 2-jej po południu. Pociąg z Krakowa do Wieliczki odchodzi o godzinie 11-tej rano.

— Donoszą nam z Łowicza:

W noc d. 22 b. m. kilkunastu uzbrojonych rabusiów napadło na dom ks. Nowińskiego w Waliszewie. Łotry dobyli się już do biurka i zaczęli je plądrować, gdy zbudzony śmiercią ksiądz pochwywszy rewolwer dał kilka strzałów, na co wystrzałami również odpowiedzieli rabusie.

Gdy służba jednak zaczęła wołać pomocy, złoczyńcy śpiesznie się oddalili unosząc z sobą kilkaset rubli i parę cenniejszych przedmiotów.

Podobno policja jest już na tropie rabusiów.

— Wspominaliśmy niedawno o fatalnym wypadku, który spotkał pannę Gellertównę, pierwszą tancerkę teatru w Moskwie, warszawiankę...

Jak wiadomo, została ona dwukrotnie pchnięta nożem A—wa, maszynisty, żywiącego ku tancerce szaloną miłość.

Obecnie *Petersb. listok* donosi, iż Gellertówna, pomimo wszelkiej pomocy lekarskiej, wyzionęła ducha! Zabójca, który chciał otruć się fosforem—żyje!

— W pewnej restauracji na Krakowskim-Przedmieściu.

Gość do garsona. — Co można u was przekąsić na zimno?

Garson. — Może być do usług śledź, marynata, sardynka...

Gość. — A co więcej?

Garson. — Może być kawior...

Gość (przerwywając). — A dżuma?

Garson. — Przepraszam, ale zabrakło nam w tej chwili....!

— W redakcji.

Jeden z tłumaczy do woźnego.

— Idźno, przynieś mi dykcyonarz angielsko-polski. Woźny (przyzwyczajony jedynie do podawania gazet i rękopismów):

— A który, proszę pana, dzisiejszy czy wczorajszy?

— Nierzetelność.

— Jak się ma X.?

— Oddał ducha.

— Mógłby był zacząć od... oddania moich dwudziestu pięciu rubli.

— Wypadki.

\* Nagła śmierć.

Dzisiejszej nocy przy ulicy Freta pod nr. 14-ym, w mieszkaniu Franciszki S. pod nr. 14 mieszkającej — zmarł nagle Jan P., służyący.

\* Na chustawce.

Dwunastoletni Ludwik G. przyszedł na Wolską ulicę, gdzie utrzymywaną jest w ogrodzie huśtawka i karuzela.

Ciekawy i chcący się zabawić chłopczyzna nieuważnie przysunął się zbyt blisko i został uderzony huśtawką w prawe biodro tak silnie, iż grozi mu niebezpieczeństwo kalectwa.

Na folwarku świętokrzyskim z huśtawki spadła dwudziestoletnia córka wyrobnika, Katarzyna W., rozbiła sobie głowę i skaleczyła twarz; odesłano ją do szpitala.

\* Bójki.

Za Żelazną bramą przy wózku z wodą sodową wszczęła się bójka pomiędzy rozwożącym Józefem M. a Moszkiem K.

W bójce przyjęła udział i żona Moszka K. i rzeźnik Tomasz P.

Tłum ciekawych zebrał się natychmiast.

Policja rozbroiła bijących się i odprowadziła ich do cyrkułu.

Na ulicy Śliskiej, nr 36, Tekla W. pobiła się ze stróżem tegoż domu Wojciechem L. tak zaciekle, iż oddano ją do szpitala.

\* Łotryka, który się w nocy przedwczorajszej zabawił kradzeniem róż z klombu w ogrodzie Saskim, przytrzymał.

Nocy wczorajszej usiłował on znów zeskatotować pewną liczbę róż.

Zaczajeni jednak stróże nocni nie pozwolili mu tego skutecznie i sprawca uszkodzeń pokutuje obecnie w koście.

— We wtorek, to jest dnia 1 lipca r. b., o godzinie 10-jej zrana, odbędzie się w gmachu Instytutu muzycz. próba ze mszy żałobnej, mającej się wykonać podczas nabożeństwa w dniu 2-im lipca, to jest w środę o godzinie 11-jej zrana w kościele św. Krzyża za s. p. dyrektora Instytutu muzycz. warszawskiego Apolliniego Kątskiego, w skutku czego zarząd Instytutu uprasza najuprzejmiej uczniów, uczennice, a także byłych wychowalców tegoż Instytutu muzycz. oraz osoby życzące przyjąć udział w wykonaniu mszy, o łaskawe zebranie w powyżej oznaczonym czasie i miejscu na zapowiedzianą próbę.

## Nekrologja.

† W dniu 1 lipca r. b., to jest we wtorek, o godzinie 9-jej zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za duszę Michała Józefa Tokarskiego, a to z legatu przez Józefę Tokarską uczynionego; o czym nadzór ementarza interesowanych zawiadamia. —13636—

† W dniu 1 lipca, to jest we wtorek, jako w bolesną rocznicę śmierci s. p. Teodory z Komierowskich Krzymuńskiej, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spój jej duszy w kościele św. Krzyża, o godzinie 11-tej zrana. —10401—

† W dniu 1 lipca r. b., we wtorek, jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu s. p. Aleksandra Ślupeckiego, b. obywatela ziemskiego. odbędzie się wotywa o godzinie 8-jej zrana, za duszę jego, w kościele św. Krzyża, na którą pozostała w smutku siostra z córką zaprasza krewnych, przyjaciół i żyjących.

—13610—

† Barbara z Borkowskich Nowaczyńska, w wieku lat 45, opatrzona św. Sakramentami, w dniu 28 b. m., po długich i ciężkich cierpieniach przeniosła się do wieczności. Pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobną wotywę za jej duszę w dniu 30 b. m., to jest w poniedziałek, w kościele katedralnym św. Jana, o godzinie 10 i pół zrana, odbyć się mającą, a następnie w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 6-tej po południu, na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. —13665—

† S. p. Bygida z Radziwińskich Dłużniewka, wdowa po obywatelu z cesarstwa, w wieku lat 78, zmarła dnia 29 czerwca r. b. Nabożeństwo żałobne za duszę s. p. zmarłej odbędzie się w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie w dniu 1 lipca r. b., o godzinie 11-tej zrana, z kąd nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski, o godzinie 5-tej po południu. Stroskami synowie na ten smutny obrządek apłaszają przyjaciół i znajomych. —13683—

† S. p. Jan Tyt, obywatel miasta Warszawy, członek archikonfraterni literackiej, opatrzony św. Sakramentami, po długich cierpieniach przeniosł się do wieczności w dniu 29 czerwca r. b., przeżywszy lat 60. Stroskana żona wraz z matką i bratem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego w dniu 1-m lipca r. b., to jest we wtorek, o godzinie 19-tej zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie 6-tej po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —13684—

† S. p. Apolinary Kątski, solista Dworu Jego Cesarskiej Mości, dyrektor instytutu muzycz. warszawskiego, kawaler orderów, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, przeniosł się do wieczności w dniu 29 czerwca r. b., przeżywszy lat 53. Pozostała wdowa, córka i synowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 2 lipca r. b., we środę, o godzinie 11-tej zrana, w górnym kościele św. Krzyża, odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie, na cmentarz powązkowski.

† S. p. Paulina z Deików Berent, żona właściciela zakładu optycznego, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 33, w dniu 28 czerwca r. b., życie zakończyła. Pozostały w smutku mąż z nieletnimi dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 1 lipca to jest we wtorek, o godzinie 6-tej po południu, z kaplicy ewangelickiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. —13681—

† S. p. Julचना Tarczyńska, córeczka Józefa, profesora instytutu muzycznego i Bronisławy z Robińskich, po długiej i ciężkiej chorobie, dnia 29 czerwca r. b. oddała Bogu ducha, w wieku lat 2, miesięcy 3. Stroskami rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok we wtorek, w dniu 1 lipca, o godzinie 5-tej po południu, z domu przy ulicy Tamka nr 30, na cmentarz powązkowski. —13666—

† W dniu 22 czerwca, w mieście Rawie, po długich cierpieniach, opuściła doczesne życie s. p. Aleksandra z Śliwickich Kaliszewska, małżonka Antoniego Kaliszewskiego, budowniczego powiatu rawskiego i brzezińskiego. Osierociła utórstwiających ją nad wszelki wyraz miłością duszy i sercem męża, córkę i syna. Po odprawionem nabożeństwie w parafialnym kościele, ciało przewieziono do grobu familijnego na warszawski powązkowski cmentarz. Zmarła pozostawiła po sobie powszechny żal, zasłużony bogobojnością, prawością, miłością dla biednych i enotą w anielskiej łagodności. B.żel! przyjmij ją do chwały swojej.—A. K. —13632—

## KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× Paryż 28-go czerwca. — Na granicy belgijskiej odbył się pojedynek na pałasze pomiędzy panami Leonem Chapronem, ieljetonistą *Evenementu* i Alfredem Edwardem. Leon Chapron raniony. Powodem pojedynku był artykuł Chaprona, pomieszczony w *Evenement*, a robiący uwagi niekorzystne dla p. Edwardsa z powodu głośnego jego zajścia z hr. Pułowskim, który go na wyścigach spoliczkował.

× Paryż 28-go czerwca. — Inauguracja międzynarodowej wystawy umiejętności, mających w przemyśle zastosowanie, naznaczona jest nieodwołalnie na dzień 24 lipca.

× Paryż 27-go czerwca. — Ludwik Jezierski, znany i utalentowany publicysta, nabył dziennik *Telegraphie* i zamierza wydawać go pod swoją redakcją od 1-go lipca.

× Bordeaux 28-go czerwca. — Na cześć Blanquiego wydano tu bankiet. Wzięło w nim udział 1,300 osób. Blanqui wcale nie zabierał głosu.

× **Londyn** 27-go czerwca.—Eugenja czuje się nieco lepiej; wczoraj przybył do Chislehurst Paweł Cassagnac.

× **Londyn** 28-go czerwca.—Dnia 2 lipca, podczas rolniczej wystawy światowej, odbędzie się tu publiczne zgromadzenie gospodarcze. Obradom będzie przewodniczył markiz Huntly. Zgromadzenie zastanawiać się ma nad przyczynami obecnego upadku rolnictwa.

× **Brighton** 28-go czerwca.—W bliskości wyspy Wight złapano wieloryba ważącego 12 centnarów; przesłano go do tutejszego akwarium.

× **Rzym** 28-go czerwca.—Kardynał Nina, sekretarz stanu Leona XII, silnie zachorował.

× **Praha** 28-go czerwca.—Wkrótce na scenie tutejszego narodowego teatru wystawioną będzie premjowana tragedia Płyty (Asnyka) „Kiejstut“, której przekładu dokonał p. Kłiki.

× **Brunecken** (Tyrol) 28-go czerwca.—Donoszą tu z Torbole pod dnem 26: Wczoraj po południu zerwała się szalona burza. Powstał nieopisany przestach. Zniszczenia, poczynione już wprzód przez niepamiętny stan wody jeziora Garda, w polach i domach, dobiegły jeszcze większych rozmiarów. Nawet te miejsca, które dotychczas nie były jeszcze osiągnięte wodą, obecnie zostały zalane i zniszczone. Szkody niezmiernie.

× **Wiedeń** 28-go czerwca.—Wojskowy dziennik tutejszy *Wehr Zeitung* poddaje ostrej krytyce zachowanie się generała angielskiego, przy boku którego ks. Ludwik Napoleon odbywał kampanję przeciw zulusom, jako też ucieczkę porucznika Carey'a w chwili niebezpieczeństwa; artykuł ten napisany z wysoką znajomością rzeczy wywołał nie tylko w specjalnych kołach wielkie wrazenie.

× **Kraków** 27-go czerwca.—Inżynier lwowski Henryk Machalski robił tu doświadczenia z udoskonalonym przez się telefonem, które dały świetny rezultat.

× **Kraków** 27-go czerwca.—Zmarł tu dr Wojciech Kowalski, lekarz.

× **Lwów** 28-go czerwca.—W Wiśniowcu, trzy mile od Brodów odległym, sprzedawane były maja przez lieytanta bardzo cenne zbiory starożytności, rzeźby, obrazy, metle, gobeliny, makaty perskie i tureckie, powozy, zbroje i siodła. Wiśniowiec będzie też lieytowany. Należał on niegdyś do rodziny Mnischów. Dobra, te obejmujące 120,000 morgów magdeburskich, nabyć można z nieruchomościami i wyborną biblioteką bardzo tanio.

× **Lwów** 28-go czerwca.—Sejm zwołany być ma w końcu sierpnia na przeciąg czterech tygodni.

× **Petersburg** 28 czerwca.—Z Aleksiejewski donoszą, *Golosowi*, iż d. 14 czerwca przy silnym baido wietrze wybuchł tam pożar. 154 domów z budynkami gospodarczymi zniszczonych. Przyczyną pożaru niewiadoma.

× **Jekaterynosław** 28-go czerwca.—Grad wybił w maju w gubernji jekaterynosławskiej 4,272 diesiatyn zboża; szkody obliczają na 80,000 rubli.

## Przegląd polityczny.

Wiadomość o detronizacji Izmaila-paszy, dotychczasowego khedywa Egiptu, sprawdziła się wreszcie. Northcote potwierdził wiadomość w Izbie niższej o zamianowaniu Tewfika wice-królem; Tewfik miał jeszcze we czwartek wieczorem wydać proklamację do narodu, obwieszczając tę zmianę Rządu.

W dniu dzisiejszym miała być członkom parlamentu angielskiego przedstawiona korespondencja dyplomatyczna w kwestji egipskiej; w akcji brały udział: Francja, Niemcy, Austria, Rosja, Włochy i Turcja. Najglówniejszą przyczyną, zniewalającą mocarstwa do żądania detronizacji Ismaela-paszy, była zła administracja finansów i przekonanie, iż pod jego dalszymi rządami polepszenia stosunków spodziewać się nie było można. *Times* o stanowisku mocarstw w kwestji egipskiej tak pisze: „Rządy austriackiej i niemieckiej postanowiły stanąć po stronie Anglii i Francji i poleciły swoim reprezentantom w Kairze, aby wicekróla nakłaniali do abdykacji, stosownie z życzeniem tych dwóch mocarstw. Austria i Niemcy wyrażały w tym względzie zgodną opinię i mniej więcej jednomyślnie wystąpiły instrukcje. Włochy do ostatniej chwili starały się całą sprawę zakończyć kompromisem, który nie miał żadnych warunków powodzenia. Rosja zaś stanęła, jak w ogóle w kwestjach wschodnich, dotyczących dalszych interesów — po stronie Turcji. Porta pozostała tedy w mniejszości i uległa naciskowi mocarstw zachodnich, zgodziwszy się na detronizację khedywa.

*Daily News* dowiaduje się, że Ismail-pasza przenośli się z ks. Hassanem, młodszym synem i z ministrem finansów do Konstantynopola; zapewniono mu 50,000 funtów szt. listy cywilnej, każdy z jego synów otrzyma 12,000 funtów. Czy to tylko nie za duży ciężar, jak na wypróżniony skarb Faraonów?

Nowy wicekról Egiptu, pomimo młodego wieku, wcale dobrze się zapowiada. Na gratulację włoskiego konsula odpowiedział, że całą energję poświęci on dla dobra kraju i oczekuje poparcia ciała konsularnego w ciężkich obowiązkach rządu.

Pretenzje Halima-paszy, stryja detronizowanego khedywa — nie zostały tedy uwzględnione ani w Konstantynopolu, ani w Kairze; wicekrólowi udało się przynajmniej zabezpieczyć swemu synowi dziedzictwo tronu.

W Konstantynopolu nie bardzo sympatycznie przyjęto wiadomość o poparciu Tewfika-paszy przez mocarstwa zachodnie: pewne uprzedzenie do osoby młodego księcia musiało natchnąć Portę do wystąpienia no-go okólnikowej, którą zapowiada mocarstwom uchylenie iradu z r. 1873 a przywrócenia owego z r. 1841.

Traktat uchylony nadawał wicekrólowi egipskiemu prawo zawierania układów z zagranicą i utrzymywania własnej armji. W końcu zamieszczą Porta charakterystyczne zapewnienie, iż nie poskapi usilnych starań w celu skonsolidowania finansów Egiptu i przeszkodzenia dalszym nadużyciom. W tem całym postanowieniu zbyt wyraźnie widzieć się daje jakieś uprzedzenie do Tewfika-paszy, które zresztą datować się jeszcze może z czasów ostatniej kompanji rosyjsko-tureckiej. Wicekrólewicz wówczas niejednokrotnie potrafił się narazić niektórym wyższym figurom, stojącym u wielkiego ołtarza w Konstantynopolu.

Kwestja przesilenia sułtańskiego gabinetu zdaje się zbliżać ku swemu rozwiązaniu. Przed tygodniem Kheireddyn podał się do dymisji, gdyż urzędnicy pałacowi obwiniali go o rozpущenie po mieście podburzających plakatów. W owych plakatach miały się mieścić zarzuty przeciw dzisiejszemu ministerjum, które swoją biernością i ospałością szkodę państwu przynosi; dalej wzmiankowano o potrzebie zredukowania listy cywilnej sułtana. W rzeczywistości rozlepiali te proklamacje stronnicy Saida-paszy, aby znów zastraszyć sułtana widmem rewolucji i mordów. Mnóstwo osób zostało przyaresztowanych.

Według najnowszej wersji, sułtan miał oświadczyć, iż firman swój przesłał ks. Battenburskiemu wprost do Bulgarji, że przeto nie potrzebuje się on do Konstantynopola fatygować. Donosi o tem *Presse*. *Pester Lloyd* zaś dowiaduje się z Odessy, iż statek „W. Ks. Konstanty“ przewiezie ks. Aleksandra z Brindisi do stolicy sułtańskiej, a później do Wary.

Sprawa bonapartystów we Francji upada, stronnictwo rozsypuje się, ks. Napoleon nie umie się zdobyć na tyle godności, ile nowa sytuacja po nim wymaga. W danym razie chciałby się ogłosić pretendentem do korony i nie ma wcale zamiaru abdykować na rzecz swojego syna.

Wiadoma zaś rzecz, jak mało Plon-Plon posiada sympatji i zaufania u bonapartystów. Książę ma zresztą za mało taktu, a za wielkim jest techórzem, aby się mógł na coś stanowczego i praktycznego zdobyć. W każdym razie, czy jego ogłoszą, czy on sam się ogłosi pretendentem, rząd republikański wytransportuje go odrazu z granic Francji, a książę jest za otyły i zanadto wygodniś, aby chciał się na taką ewentualność narażać.

Podobno i przeciw ks. orleańskiemu ma zamiar pan Grévy w danym razie wystąpić bardzo energicznie, gdyby, korzystając ze sposobności, zamierzali orleaniści rozpocząć na nowo swe agitacje.

W piątek spodziewano się przybycia Pietriego w Chislehurst, któremu ks. Ludwik Napoleon na wyjeździe do Afryki oddał klucze od biurka. W tym biurku ma się znajdować testament. W obecnej chwili powinienby już być odpieczetowany i odczytany. Rouher miał dzisiaj powrócić do Paryża, jeżeli go coś niespodziewanie przy łóżu cesarzowej Eugenji nie zatrzymało.

Dzienniki wiedeńskie podają korespondencje z Teleranu, w której dowiadujemy się, że armja perska została na wzór austriackiej wyekwipowana i uorganizowana. Szach perski zwiadał osobiście koszały wojskowe i oświadczył austriackim oficerom, zajmującym się organizacją armji, swoje zadowolenie.

## Telegramy.

(Agencja Rudolfa Okręta).

**Berlin** 28-go. — Komisja w przedmiocie podatku od tytoniu uchwaliła 75 m. cla od tytoniu i 45 m. podatku od centnara, rząd zaś oznaczył 100 i 60 m. jako minimum, które się da przyjąć. I w tym razie centrum zmuszone jest uczynić ustępstwa. Według obliczenia przedstawionego przez Delbrücka, wszystkie cla wyniosłyby 70 milionów z wyłączeniem tytoniu.

**Londyn** 29-go (w nocy). — Carnarvon zwraca uwagę na położenie Armenji i powiada, że Porta nie wypełniła tam zobowiązań przyjętych na się traktatem. Salisbury podziela współczucie Carnarvon'a dla ludności i zgadza się nawet na to, że Mała Azja posiada zły zarząd, lecz ani Anglja ani też inne mocarstwa traktowane nie są odpowiedzialne za trwałość ujemnego stanu rzeczy, który jest spuścizną wieków i wypełnieniem zobowiązań politycznych usunąć się nie da. System dziesięciny jest nadużyciem, lecz nie da on się usunąć pociągnięciem pióra, skargi należą więcej do przeszłości niż do teraźniejszości. Największym złem jest zupełna dezorganizacja społeczeństwa w Małej Azji i niepodobieństwo pohanowania zwyczajów plemion górskich. Reformy wymagają pieniędzy, które dopiero otrzymać będzie można, gdy rany zadane przez wojnę zostaną zagojone, pokój zupełnie przywrócony zostanie, i gdy ziemia znów będzie uprawiana; wtedy dopiero może się skarb napełnić. Dopiero wtedy Porta posiadać będzie środki na przeprowadzenie reform. Anglja jednak, nim to nastąpi, nie opuści sposobności poparcia środków, dążących do poprawy złego, szanujac zawsze przytem prawa zwierzchnicze sułtana.

Sułtan, jako jedyna władza, która się tam utrzymuje i utrzymać może, jak widzieliśmy, zawsze ożywny jest najlepszymi chęćmi usunięcia złego stanu rzeczy i jesteśmy przekonani, że życzenia sułtana były szczerze. Anglja jednak, odrzucając wszelką odpowiedzialność za działania rządu tureckiego, ma obowiązek uczynić złe i skuteczne przeprowadzić zmiany, które jedynie tylko mogą zapewnić trwałość rządowi tureckiemu.

**Londyn** 28-go. — Donosi *Daily News* z Aleksandrii pod d. 27 b. m.: Gabinet wziął dymisję. Szeryf utworzy nowy gabinet. Umarł Lawrence, b. wice-król Indji.

**Paryż** 28-go. — Na wczorajszym posiedzeniu izby, Ferry dokończył swej mowy. Zwalczał on zasady partji, żądającej passywności wobec interesów duchownych. Niebezpieczeństwo zagraża młodzieży, dzieli się ona na dwa obozy. Książki jezuitów są w najwyższym stopniu szkodliwe. Dobrze ziożona rada oświecenia zabroni ich używania. Państwo powinno oddalić nauczycieli, uczących z takich książek. Nie pojedyncze fakty, ale tendencja przy nauczaniu zwalczać ją być powinna. Katolicy posiadają zupełną wolność. Dowodem tego jest prasa katolicka, obrzucająca błotem rząd. Rząd nie prowadzi kulturkampf, od tego broni go konkordat. Rząd obecny młody i silny musi tę kwestję rozwiązać. Większość Francji pójdzie za rządem.

Prawica głośno i często pręrywała mowę, za to lewica nie szczędziła mu oklasków.

**Londyn** 28-go. — Według urzędowych wiadomości z przyłodka Dobrej Nadziei o śmierci księcia cesarskiego, składał się oddział rekonesowy z jednego oficera i siedmiu żołnierzy. Rekonesans zaskoczony został zniemacka przez zulusów. Książę skończył na koniu, po drodze jednak napotkał zulusów, którzy go zabili. Według innych wiadomości, książę nie mógł dosiąść konia i zabity został przez zulusa, gdy leżał obok konia, którego trzymał za uddę. Książę miał dowodzić oddziałem rekonesansowym; generał Chelmsford nie wiedział jednak, czy książę przyjmuje udział w rekonesansach. Zmarłemu oddają wszelkie honory wojskowe, trup przywieziony zostanie do Europy z Sirnons bai. Wojska angielskie maszerują naprzód, żadnego znaczniejszego wypadku nie było.

**Praha** 28-go. — *Narodni Listy* dowiadują się, że szlachta wiernokonstytucyjna w Czechach ofiaruje współobywatelom konserwatywnym czeskim z grupy szlacheckiej 28 krzeseł w sejmie krajowym.

**Rzym** 29-go. — Pierwsze posiedzenie parlamentu w przedmiocie podatku od mlewa było bardzo ożywione. Crispi podniósł kwestję interesów rozmaitych miejscowości. Większość dobrze jest usposobiona dla wniosku komisji.

**Lwów** 27-go. — Sejm galicyjski ma być zwołany w końcu sierpnia na sesję czterotygodniową. Wydział krajowy przygotował już projekt urządzenia krajowego banku hipotecznego.

**Berlin** 28-go. — Komisja uchwaliła podatek od tytoniu w drugim odczytaniu znaczną większością głosów.

**Londyn** 28-go. — Dzienniki nie okazują wcale entuzjazmu z powodu załatwienia sprawy egipskiej. Potrzeba dopiero, powiadają, przekonać się, jaki charakter posiada Tewfik i jak się rozwiną stosunki w Egipcie. Na to wszystko trzeba dużo czasu. Należy również oczekiwać postawy, w jakiej staną mocarstwa wobec nowej sytuacji. Najwięcej zyskała na całej sprawie Turcja, miała teraz skwrem sposobność zaakcentowania swej władzy. Tylko *Daily Telegraph* jest w najwyższym stopniu zadowolony z rezultatu.

**Berlin**, 29-go. — Na posiedzeniu komisji taryfowej krążyła wersja, że prócz Falka i Friedenthala weźmie dymisję minister finansów Hobrecht, który już prosił cesarza o dymisję; nie wiedział wcale o układach co do wniosku Frankenstein'a. Lewe skrzydło partji narodowo-liberalnej głosi teraz również przeciwko wszelkim ciłom finansowym.

— W odpowiedzi na list pana S. Z-go z d. 12-go b. m. pocztą miejską, mam honor go zawiadomić, że wyrobów d-ra Popp w Wiedniu, ogłoszanych przezwymnie w *Kurjerze warszawskim*, dostać można między innymi u pp. Aleksander et Marcelli, plac Teatralny; u p. Aleksandra Kocha, Nowo-Senatorska; u p. A. Lipink, Nowy Świat; u p. Śniechowskiej, plac Teatralny; u p. Kamila Sierżputowskiego, Krakowskie-Przedmieście i w aptece p. Kucharzewskiego, Senatorska wprost Miodowej.

Z uszanowaniem, S. Baumann, Sienna 2.

—13639—1—1

**Zakład leczniczy** specjalny dla chorób gardłanych, wenerycznych i skórnych d-ra **MOJNA**, Chor. przychodni, przyjmuje rano od 9—10½ i od 4½ do 6 po poł. codziennie. Długa Nr 23 (gdzie Eldorado).

**- ZAPALKI** to niezaprzeczenie wielki przyjaciel światła i ciepła, i z pewnością takie same zajmują miejsce w rzeczach codziennego użytku jak sól lub woda. Ale zarazem przyjaciel ten nie jest w zgodzie z bezpieczeństwem, mała nieostrożność a pewnem jest spalenie się lub otrucie, dotychczasowe bowiem zapalaki zawierały w swym składzie fosfor tak niebezpieczny dla życia. Otóż jeżeli chcecie znaleźć zapalaki łatwo zapalne bez odoru, gaszące się bez postawienia zarzącego się drzewka, nie grożące zatruciem przez wzięcie w usta i palące się nawet po zmoczeniu, to udajcie się do znaczniejszych składów zapalek a tam znajdziecie zapalaki sprowadzone przez p. **Maksymiljana Lubelskiego**, Nowo-Senatorska nr 4, który reprezentuje Rygską fabrykę zapalek w Uno pod Szebekinem, produkt przechodzący wszelkie ulepszenia jakie dokonano w zakresie tej produkcji.

2-6 -12.390-

**- Dr. Tuczanowski** przeniósł mieszkanie na ulicę Mazowiecką nr 5. Przyjmuje chorych na choroby uszne jak dawniej, codzień od godziny 3 do 5.

-13.534-2-3

**- Dr D. Landau** leczy specjalnie choroby **skórne i weneryczne**. Przyjmuje rano do 11-tej i o 4-tej do 6-tej. **Elektoralna nr 4**.

-12013-5-12

## HOTEL EUROPEJSKI.

Przybyli dnia 28 Czerwca 1879 roku  
Książę Światopolk Czetwertyński August, właściciel dóbr z Żytomierza; hr. Czapski Stanisław, sędzia pok. z Nowogród Wołyński; hr. Broel Platter Marja, ob. z Mitawy; hr. Krasińska Helena, ob. z Radziejowic; hr. Platter Syberg Stanisław, ob. z Kurlandji; Wasiliew Mikołaj, radea dworu z Kijowa; Jaks Bykowski Edward, ob. z Mińska; Baerwald Lesser, kupiec z Berlina; Ożarnecki Zygmunt z żoną Marja, ob. z Berlina; Ostyjanowicz Jan, ob. z Kijowa; Kajander Bernard, kupiec z Wiednia; Von Breza Konstanty, ob. z Wilna; Jacques Julius, ob. z Szwajcarii; Liubański Jan, ob. z Wilna; Piotrowski Mikołaj, kupiec z Odessy; Senkow Sergiej, kupiec z Jankowa; Stehlig Julia, żona jublera z Krakowa; Kopp Hlatskew, kupiec z Zaleszek; Furmann Isak, kupiec z Tawryczewska; Rittel Ludwik, ob. z Błonia; Winogradów Sergiej, koleg. reg. z Petersburga; Sokolowski Ignacy student z Petersburga; Bispink Józef, ob. z Gropna; Koop Isak, kupiec z Melitopolska; Rzedzowski Paweł, stabs rotm. z Kalisza.

Przybyli dnia 29 Czerwca 1879 r.

Malm, jen. major z Łowicza; hr. Jezierski Seweryn, ob. z Siedlec; Grünfeld Apolon, podpułk. z Odessy; Dyborg, placma'or z Iwanogrodu; Niedziałkowski, dożar z Łomży; Mejsner Karol z żoną Natalja, z Ulewa Górno-go; Fraenkel Salomon, kupiec z Hamburga; Zeligsohn Salomon, kupiec z Berlina; Krynon urz. intend. z Wilna; Charzyński Nuta, kupiec z Poltawy; Dergimann Henryk, asesor kol. z Kalisza; Gogołka Nadzieja, żona dyr. gimnazji z Cholina; Bielecki Katarzyna, ob. Cholina; Toezniowa Olga, wdowa po obywatele z Wilna; Romocki Stefan, ob. z Lutomierska; Szemiot Kazimierz, porucz. z Brześcia; Teleczyński Feliks, ob. z Monetyoz; Szymanowski, prapor. z Brześcia; Dabnin Winimir, porucz. z Powazek; Zachert Adolf, ob. ze Zgierza; Wasilew, porucz. z Petersburga; Dietrich Karol, kupiec z Wiednia; Kiersznowski Ludwik i Kazimierz, ob. z Radzyna; Mersie Ludwik, nauczyciel ze Smoleńska; Balanowa Elżbieta, żona jeometry z Tuły; Rowiński Adam, ob. z Mińska; Wehlein Cesar, rad. han. z Berlina; Symoniewicz Elżbieta, ob. z Krakowa; Kamieniska Anna, mieszkanka z Krakowa; Morgard Emilia, ob. z Białostoku; Moszkowski Klijasz, ob. z Pin-czowa; Birnzwieg Josef, kupiec z Jafoszye.

**Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:**

Dnia 1-go Lipca t. j. we wtorek: Rosół z ryżem, sztuka mięsa z musztardą, groch solny.

## Warszawski Rzeczny Yacht-Klub.

W środę dnia 2-go Lipca, o godzinie 8-mej wieczorem zebranie członków.  
W sobotę dnia 5-go Lipca, o godzinie 7 1/2 wieczorem Koncert.

2-3-12589-

## Nagrody rs. 100.

Kto wysledzi osobę, która zanleczyszcza syfony w Instytucie wód mineralnych przy mu-  
jei Aptecz - w celu szkodenia firmie - ten otrzyma powyższą sumę.

**Juljan Ekerkunst,**

Właściciel Aptek.

1-1-13613-

**- Choroby sekretne** u mężczyzn i kobiet leczy lekarz od 30 przeszło lat praktykujący. Ulica Chmielna nr 18. - **J. Bagiński.** -11843-3-3

**- Cygara ryskie** fabryki **Mündel et Comp.** Preciosa rs. 5, Limena rs. 4, Mars rs. 4, Reval rs. 3, Anni rs. 2, poleca skład **Kalinowski** i **Przepiorkowski**, hotel Europejski w Warszawie. -13638-1-6

## Długa Nr 16 Długa.

**W. ZADZINSKI**, fabryka i skład **Kawiałow** przeniesiona z Miodowej na ulicę **Długą nr 16**, wprost **Cerkwi**. - Na składzie stale **wielki wybór**. -12105-9-15

**- INSTYTUT LECZENIA** **Szkoła Gimnastyki, ulica Miodowa Nr 3**, przyjmuje chorych w różnych skrzywieniach, oraz choroby nerwowe leczy nowym radykalnym środkiem **MASSAGE**; na gimnastykę **higieniczną** zaś przyjmuje w odpowiednie komplety **M. OLSZEWSKI**.

-3-3-11209-

**KRAJEWSKI**, nauczyciel kaligrafji, udziela lekcji poprawnego pisanja i wykonywa ręcznie wszelkie roboty wzakresztuki pieknapisma wchodzące. Nowy-Swiat nr 66.

## Dolina Szwajcarska.

Dziś w Poniedziałek, dnia 30 Czerwca r. b.

### KONCERT

**Orkiestry Drezdeńskiej**

pod dyrykcją

**Hermana Mannsfelda.**

Uwert. „Carneval romain“ Berlioz; En-trakt z „La colombe“, Gounod. Arm in Arm, polka Mazurka, Strauss; Introd. z op. Tell. Rossini; Uwert. z op. „Raymond, Thomas; Liebewohl, wale Mannsfelda; Diverissement na temat pieśni Abta, solo na cornet i piston, Drethe; śpiew eor Renu z dram. muzycz. „Götterdämmerung“ Wagner; Mendelssohn-ia popouri Dupont; romans z Halki Moniuszki, solo na skrzypce, Vieuxtemps; Nachtigallen polka, Mollenhauer; marsz egipski Straussa.

Jutro we Wtorek dnia 1-go Lipca.

Uwert. z op. Biała dama Boildieu, „O bit-teech liebe Vögelein“, pieśń Gumberta, „Am Wörther See“ wale na temat pieśni narodo-wych, Kochat; Balet z op. Rienzi, Wagner; Uwert. Cisza morska i szczęśliwa żegluga, Mendelssohn; Marsz weselny szwedzkiej chto-pów, Södermann; Ballabile, solo na flet, Bricci-aldi; Arja z op. „Lucja z Lammermora“ Do-nizetti; Fantazja z op. Robert Dylabell, Meyer-beera; Mazurka z op. Halka, Moniuszki; War-ta turecka, Michaelis, Frühlingabüthen, galopp Mannsfelda.

**Wejście kop. 35.** - Początek koncertu w Niedzielę i Święta o godz. 6-wdnie po-wszędzie o godz. 7 wieczorem.

W razie niepogody. Koncert odbędzie się w Sali.

-13660-1-1

## Oryginalne Maszyny SINGERA



są tylko w Warszawie, przy małej zalazce na wypłatę tygodniową

**Rs. 1.**

**WIERZBOWA 4 i DŁUGA 20,**

do nabycia

**G. NEIDLINGER.**

3-18 - 13312 - Generalny Agent.

Oddaje się

## Mieszkanie umeblowane

złożone z 5-ciu pokoi, kwatarnie lub mie-siecznie. Aleja Jerozolimska Nr 28 na par-terze.

1-3 - 13652 -

## NOWOŚĆ

**Hafty Maszynowe**

na skórze, wełnie, jedwabiu i muslinie; wy-kończają się z nadzwyczajną starannością w **Składzie Piócen**

**F. Bobrowski & Urbański,**

**2. WIERZBOWA. 2.**

5-6

- 12821 -

## Wiejskie Mleko.

Od 1-go Lipca w sklepach pieczywa W. Thiel, przy ulicy Nowy-Swiat Nr 4, Hrabiego Berga i Marszałkowskiej, także przy ulicy Wilezej Nr 6, przywożonem jest dwa razy dziennie: o 7-mej rano i o 4-tej po południu świeże i dobre mleko w opieczetowanych bu-telkach:

**Mleko** prosto od krowy kop. 7 1/2 kw.  
**Mleko** zbierane " 4 "  
**Smietanka** " 20 "  
Przy ulicy Wilezej jest też mleko kwaśne w półgarecowych dziełkach, oraz owoc codzień świeże.

1-3-13648-

Z powodu wyjazdu są do sprzedania

## MEBLE

całe rypsem tordeaux w dosci kryte, skła-dające się z dwóch kanap, ośmiu krzesel, czterech foteli, stołu orzechowego przed ka-napą i dwóch stolików do kart w formie konsoli. Wszystko mało używane. Ulica Chmielna Nr 25, mieszkania Nr 2.

1-3

- 13667 -

Bard o tan o

## Garnitur Mebli

nowy, Szeslong i Stolik do kart, do sprzedania. - Ulica Pańska Nr 10, mieszkania 8.

-13636-1-3

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania

## Garnitur Mebli

nowych, orzechowych, krytych bordo rypsem. - Ulica Elektoralna Nr 7, wiadomość u stróża.

-13621-1-3

Z powodu nagłego wyjazdu, jest do sprzedania

## całe urządzenie mydlarskie

i sklep, w bardzo korzystnem mie'scu, bez za-dnego odstępnego. - Wiadomość: Królewska Nr 25.

-13601-1-6

## ROLETY

rewantuchowe, gładkie po rs. 1 kop. 25, w pa-sy po rs. 1 kop 50 - z całym urządzeniem. - Ulica Twarda Nr 1, gdzie załad Radomski, w Dystrybucji.

-13649-1-3

## Rs. 500,

potrzebne są do interesu handlowego, na do-bry procent. - Adresy proszę zstawić w Kio-sku na placu Warekim pod literami N. N.

-13640-1-3

Do wynajęcia

## Skład Wegli.

Wiadomość u gospodarza Nr 25, ulica Chlo-dna.

1-3 - 13627 -

**- FABRYKA** wyrobów galanteryjno-koszykarskich pod firmą „**WANDA**“ przy ulicy Hożej nr 15, przysposobiła znaczny wybór **kufrow podróżnych**, oraz **wózków dzie-cinnych**, elegancko wykończonych, z którymi po-lea się szanownej publiczności. -10676-12-12

**- Rodzice**, zyczący sobie przygotowywać przez ciąg nadechodzących wakacyj synów do egzaminu wstę-pnego, znajdą staranną pracę pod kierunkiem nau-czyciela II-go gimnazjum, Grzybowski, ulica Mar-szałkowska nr 53.

5-5-12.819-

**- Dr Madler**, przez miesiące letnie, przy-jmuje chorych na syfilis i skórę, tak na mieszkanie i kurację w Instytucie, jako i przychodnich, od 10-tej do 11-tej i od 3-ciej do 5-tej. Krakowskie-Przedmie-scie nr 36.

6-6-12433-

## TEATR LETNI.

Dziś: Dziedzictwo pana Ploumeta. Jutro: Hrabina.

Cena okowity z dnia 30 czerwca.

Hurt. skł. wiadro. rs. 673<sup>3</sup> - garniec rs. 2.19.

Dziś rano ciepła st. 16 w południe ciepła st. 18. (Reo-mura 769 Odmiana.)

- Wysokość wód na rzec. Wiśle pod Warszawa st. 5 cali 2

## Poszukuje się Guwernera

w starszym wieku, wyznania mojze-szowego o miernem wykształceniu, któryby się zajął **zupełnem** wychowaniem dziecka. Blizszych szczegolów zasięgnąć można przy ulicy Karmelickiej Nr 7 na 1-szem pię-trze od godziny 2 do 4 po południu.

7-8

- 12092 -

## Sklep Spożywczy

jest do sprzedania każdego czasu, z przye-ny wyjazdu, z urządzeniem i towarami, a przy-tem jest i mieszkanie. - Ulica Wazka-Freta Nr 25

-13631-1-3

W Dobrach „Mokracz“, dwie mile od Piotrkowa położonych, jest do sprzedania

## 50 Wólów roboczych młodych,

Wiadomość bliższa na miejscu, poczta Piotrków

-13629-1-3

**Cement** Portland angielski.

**Cuziki** do rękawiczek.

**Szpagat** różnego gatunku, sprzedaje Schechter - Marjańska Nr 5

-13628-1-0

Z powodu wyjazdu są do sprzedania

**Powozy, konie i różne gospo-darskie sprzęty**

przy alei Ujazdowskiej obok Doliny Szwajcar-skiej Nr 8, dom Martynowa na parterze.

1-3-13654-

## Jednej Magli kręconej

nowej, lub używanej, lecz w dobrym stanie. - Wiadomość u rządu nowego domu, Złota Nr 6.

-13625-1-2

Zaraz do sprzedania

## Kozeta mahoniowa

skórą amerykańską kryta i dwie napoleoński także, w dobrym stanie, za cenę przystępną. Krakowskie-Przedmieście Nr 16. 1-sze piętro.

1-1-13646-

Jest do odstąpienia

## urządzenie sklepowe,

za bardzo przystępną cenę. - Ulica Nowo-Senatorska Nr 7. w Dystrybucji. -13644-1-3

Obok kolumny Zygmunta na Podwalu

## N. 2,

do wynajęcia

## Sklep mały,

z wejściem z ulicy, połączony schodami, z dwoma pokojami w suterynie. - Wodociąg i gaz.

-13592-1-6

Uprasza się osobę, której

## Palto letnie

zamienione zostało przez pomyłkę wysta-dając z wagonu na stacji Grudziak dnia 9-go Czerwca po południu, o podanie swego adre-su lub zgłoszenie się po wymianie na ulicy 8-go Jacka Nr 23, mieszkania Nr 2.

1-1

- 13671 -

**Uczeń Szkoły Handlowej,**  
II klasy specjalnej, może przysposobić kan-  
dydatów życzących sobie wstąpić do tejże  
szkoły, lub udzielać korepetycje uczniom niż-  
szych klas gimnazjum. — Oferty proszę składać  
w Redakcji Kurjera pod lit. E. W.  
—13664-1-3

Potrzebny jest  
**GUWERNER**  
na wieś, blisko Warszawy, do małych chłop-  
ców. — Wiadomość: ulica Mostowa Nr 3, mie-  
szkania 2; w godzinach po południowych.  
—13598-1-1

**Uczeń VII klasy**  
Szkoły Realnej, życzę udzielać lekcje podczas  
wakacji. — Zastać można od godziny 10 z rana  
do 2 po południu. — Nalewki Nr 26.  
—13634-1-4 Ge'baum.

**Uczeń Szkoły Handlowej,**  
życzę udzielać korepetycji, szczególnie w je-  
zyku niemieckim. — Adresy proszę składać  
w Kiosku przed Ratuszem pod lit. J. R.  
—13616-1-3

**PANNY**  
uzdatnione do sukien,  
są potrzebne zaraz. — Ulica Żórawia Nr 20,  
mieszkania 4.  
—13630-1-3

Potrzebne są  
**PANNY**  
do krawieczyny. — Ulica Długa Nr 10, lewa  
oficyna, pierwsze piętro.  
—13591-1-1

**Młody Człowiek,**  
żonaty, z dobrymi świadectwami, poszukuje  
miejsc za Leśnego. — Oferty proszę składać  
w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. A. K.  
—13609-1-3

**Młoda Osoba**  
życzy sobie przyjąć miejsce za gospodynię lub  
do zarządu domem na wsi albo w Warszawie.  
Wiadomość: ulica Freta Nr 51, mieszkania 4.  
—13614-1-2

Od 1-go Lipca potrzebny jest  
**Uczeń**  
do dystrybucji. — Wiadomość w dystrybucji,  
Elektoralna Nr 1.  
—13626-1-3

Ktoby miał do odstąpienia  
**Fotel-Wózek**  
dla chorego, raczy się zgłosić na ulicę Ale-  
ksandra, pod Nr 11, na 1-sze piętro.  
—13607-1-3

**Interes bardzo korzystny!**  
Jest do sprzedania przeliczna  
**WILLA (kolonja),**

obejmująca morgów 15, z ogrodami owocowo-  
mi i gruntem ornym, z zabudowaniami gospo-  
darskimi, letniskami, mieszkaniami i dworem  
o 5 pokojach, kuchni, spiżarnią etc. Odległość  
od Warszawy wiorst 10. Okolica najpiękniejsza.  
— Blizsza wiadomość w kantorze zakładów  
Ludwika Krakowa, Nowolipki Nr 3, dom Ungra.  
—13663-1-3

Za rubli 125  
**Fortepian**  
Kralla, o 6 i pół oktawach. — Świętojerska Nr  
16, trzecie piętro od frontu; od 3 do 5 widzieć  
można.  
—13658-1-2

**Koń i Wóz z uprzęgą,**  
zdający do wozienia cegły lub innej roboty, do  
sprzedania za rs. 75. — Browarna Nr 8, wie-  
domość u stróża.  
—13605-1-1

Są do sprzedania  
**Garnitury Mebli,**  
nowe i używane i Sofy. — Ulica Żródlowa Nr  
10, przy Mariensztadzie, u Tapiciera J. Olszew-  
skiego.  
—13302-1-6

**U Akuszerki A. P.**  
Dla osób spodziewających się słabości i na-  
czas dłuższy przed słabością, s. i. p. k. o. i. o.  
dzielne, gdzie chora znajduje opiekę troskliwą  
i cenę umiarkowaną. — Krakowskie-Przedmie-  
ście Nr 22, wprost ulicy Hr. Berga.  
—13657-1-6

**DO KRYNICY.**  
Osoba młoda, mężatka, udająca się w  
pierwszych dniach lipca na kurację do Kry-  
nicy, poszukuje towarzysza na wspólny koszt,  
może być tą towarzyszką i młoda panienka,  
której zapewnią się wszelką opieką. — Wiado-  
mość ulica Chmielna Nr 44, vis à vis komo-  
ry, u właściciela domu, między godz. 10 zra-  
na a 4 po południu.  
—13651-1-2

**Do Krynicy.**  
Osoba młoda, poszukuje towarzysza po-  
dróży na wspólny koszt do Krynicy. Adres:  
róg Marszałkowskiej i Żórawiej, Nr 26 od 26-  
rawiej, Nr 16 od Marszałkowskiej, mieszka-  
nia Nr 10.  
—13633-1-2

Jest do sprzedania  
**P O W Ó Z**  
cztero-osobowy, wygodny, zdający i do podró-  
ży, z kufrem, w dobrym stanie. — Wiadomość  
ulica Smocza Nr 2/2487, u właścicieli domu.  
—13603-1-3

**3 pary Koni,**  
z wozami i wszelką uprzężą, oraz zajęciem  
dla tychże koni, jest do sprzedania za przy-  
stępną cenę. — Widzieć można każdego dnia,  
od godz. 12 do 1, z południa, przy ulicy Do-  
brej Nr 13 nowy, stróż wskazuje.  
—1343-1-3

**Lustra grube szlifowane,**  
w ramach dębowych, orzechowych i mahoni-  
owych, w różnych wielkościach, robota urzęd-  
owa, oraz Serwisy z pięknej porcelany  
ozdobne i z półporcelany z obwó-  
kami i białe otrzymał Sład Szkoła, Por-  
celany i Fajansu, ulica Podwal Nr 7.  
Ceny umiarkowane. — Z czem poleca się  
**Alexy Baytel.**  
—13617-1-3

Do sprzedania  
**K O Ń**  
kaukaskiej, kabardyńskiej, górskiej rasy „Sza-  
loch”. — Zgłosić się można w każdym czasie do  
kancelarii dywizjonu Kubańskiego, po bliższą  
informację.  
—13635-1-2

Jest do sprzedania  
**Garnitur Mebli**  
orzechowych, t. j. kanapa, stół, 2 fotele i sześć  
krzesel, oraz 2 portiere. — Ulica Marszał-  
kowska Nr 71, pierwsza sieni na lewo, 2 pię-  
tro, zastać można do 9 rano i od 3 do 5 po  
południu.  
—13622-1-2

Do sprzedania  
**DOM**  
massyw mury, dwu piętrowy, o 9 oknach  
frontu, z zabudowaniami gospodarskimi i o-  
gródkiem kwiatowym na 8% netto, może być  
zamieniony na majątek ziemski, oraz 4 DO-  
ROŻNI 1 klasy, z 20 wyborowymi ko-  
niami i 5 eleganckimi sankami. — Wiadomość  
pod Nr 26 ulica Pańska, u właściciela.  
—13623-1-3

Do sprzedania:  
Kanapa, Stół, 4 Napoleoni rypsem zielo-  
nym kryte za rs. 30, Komoda jesionowa rs. 6,  
6 Krzesel wyplatanych jesionowych po rs. 1,  
Stół do pisania sukrem niebieskim pokryty  
rs. 7. — Nowy-Swiat Nr 68, mieszkaniem 31, od  
9 do 1 zrana i od 3 do 5 po południu.  
—13620-1-2

Z powodu wyjazdu  
**DO SPRZEDANIA:**  
Sprząta używane, mahoniowe: Biurko, (Se-  
kretarka), Łóżko, parę Stoliczek i Lustra. —  
Jesionowe: Szafa do sukien, Szafka ozdobna,  
Krzesła wyplatane, Stół z kłapami. Również  
Sitzbad i sprząta kuchenne i kilka obrazów. —  
Nowy-Swiat Nr 24, mieszkania Nr 14.  
—13645-1-2

**Bardzo tanio,**  
jest do sprzedania bardzo zgratny i zupełnie  
świeży **Garnitur Mebli, Lustro** w ramach  
złoczonych i inne rzeczy. — Tamże jest do wy-  
najęcia jeden ładny pokój od frontu, w ra-  
zie żądania może być z meblami i usługą. —  
Elektoralna Nr 33 domu, 20 mieszkania.  
—13594-1-2

Dnia 27 Czerwca, o godzinie 8-mej w wie-  
czór, wybiegi z domu Nr 10 przy ulicy Nowo-  
lipki  
**P I E S E K**  
z rasy charek angielskich, maści żółtej,  
mordka popielata, wabi się „Bezik”. — Laska-  
wy znalazła raczy odprowadzić pod powyższy  
Nr za swoją nagrodą do Kozłowskiego. Nie-  
prawnie przetrzymujący do sądowej odpowie-  
dzialności pociągnięty będzie.  
—13659-1-1

**BROWAR**  
**H. LIMPRECHT**  
w Warszawie, ulica Grzybowska Numer 43.  
**PIWA LAGROWEGO**  
rozpoczął sprzedaż z dniem 29-tym Czerwca r. b.  
W naczyniach 2-u wiadrowych po rs. 2 kop. 40, zastaw na naczynie rs. 2.  
" 4-0 " 3 " 80, " " " 3.  
" 10-0 " 12 " — " " " 5.  
bez rabatów i komunikacji.  
**Ostrzeżenie!!!**  
Naczyni nowych, opatrzonych cechą fabryki, browar nikomu  
sprzedawać nie będzie; ten więc u kogoby się takowe naczynia  
znalazły, jeśli dowodem złożonego na nie zastawu, nie będzie  
mógł się wylegitymować jako o **nieprawnie nabyte** do są-  
dowej odpowiedzialności pociągnięty zostanie.  
— 13618 —

**Tylko do 5-go Lipca!**  
Z powodu zmiany lokalu na vis à vis  
**ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ TOWARÓW BŁAWATNYCH**  
w Magazynie pod firmą:  
**J. KACZYŃSKI i S-ka**  
ulica Senatorska Nr 25 w domu W. A. Nepros.  
Tamże do sprzedania **znaki, wystawa sklepowa i inne**  
utensylja.  
1-3 — 13647 —

Jest do sprzedania  
**Prysznic pokojowy,**  
mało używany, za przystępną cenę, przy ulicy  
Złotej Nr 10, mieszkania 3.  
—13604-1-3

**Mieszkanie.**  
Dwa duże pokoje, także kuchnia z dogodno-  
ściami, do wynajęcia rocznie od 1-go Lipca  
r. b. za rs. 250. — Wiadomość u stróża pałacu  
J. W. St. hr. Potockiego, Krakowskie-Przed-  
mieście Nr 415.  
1-3-13642-

**TRZY POKOJE**  
kawalerskie, każdy osobny, do najęcia od  
1-go Lipca r. b. — Wiadomość u Rządy pa-  
łacu J. W. hr. Potockiego, Krakowskie-Przed-  
mieście Nr 15 nowy.  
1-3-1641-

**Pięć Pokoi,**  
przedpokój, z spiżarnią, kuchnią, piwnicą i  
drwalnią, oraz wozownią i stajnią do wynaj-  
ęcia od św. Jana r. b. przy ulicy Chłodnej  
Nr 898, nowy 40.  
1-3-13655-

Do wynajęcia od dnia 15-go Lipca r. b. na  
2 lub 3 miesiące.  
**Apartament**  
przy Alei Jerozolimskiej (drugi dom od Nowe-  
go Świata), złożony z 8 pokoi, przedpokój,  
kuchni z wodociągiem i zlewem, kompletnie  
umeblowany, z fortepianem, porcelaną i ku-  
chennymi sprzętami, na bardzo dogodnych wa-  
runkach. — Blizsza wiadomość przy ulicy Zło-  
tej Nr 2 domu, mieszkania Nr 5, na drugim  
piętrze.  
1-3-13624-

**Nagrody rs. 3.**  
Przechodząc ulicą Marszałkowską, ogrodem Sa-  
skim, na ulicę Żabią, zgubiona została port-  
monetka, w której znajdowało się rs. 5,  
brozka złota z czarnym kamieniem, złama-  
na szpilka i koral jeleniego łosonu. Zgu-  
biła to biedna panienka dla której stanowiło to  
wielką pamiątkę. — Laskawy znalazca raczy  
zwrócić za nagrodą rs. 3 pod Nr 41 na ulicę  
Marszałkowską, mieszkania Nr 10.  
1-1-13653-

**Wieprzak**  
biały, roczny, zginął d. 27-go b. m., to jest  
w piątek, na Pradze. — Uprasza się o odpro-  
wadzenie lub o danie znać na ulicę Piwną  
Nr 37, na 1-sze piętro w podwórzu, do p.  
Matyldy Sater, za nagrodą rs. 1 kop. 50.  
1-1-13697-

Z powodu wyjazdu są do sprzedania ro-  
zmaite rzeczy służące  
**Do umeblowania:**  
salonu i sypialnego pokoju, a mianowicie: dwie  
Sofy, Kanapa, dwa Fotele, sześć Krzesel, Ko-  
moda, trzy Stoly, dwie Napoleonki, Łóżko,  
Tualeta, Szafa, trzy Lustra, Licharze, Para-  
wan, Dywanik, inne rozmaite rzeczy kuchen-  
ne i gospodarskie. — Wiadomość w domu W-go  
Grotowskiego, przy ulicy S-to Krzyżkiej Nr  
16, w oficynie, na prawo z bramy, na 2 pię-  
trze gdzie napis na drzwiach pokazuje, że rze-  
czy sprzedają się: od godz. 11 zrana do 5 po  
południu.  
—13590-1-2

**PIWO**  
**DROZDOWSKIE**  
**BLADE,**  
na wzór Pilzeńskiego,  
w złotych butelkach, po kop. 7, o-  
prócz szkła, w Składzie przy ulicy  
Miodowej Nr 15.  
—13412-3-10

Zaraz potrzebną jest  
**młoda Panienka**  
mówiąca po niemiecku do Składu Nicli  
i Towarów Galanterijno-Norymberg-  
skich, pożądaną by była obeznana już  
z tym fachem. — Wiadomość róg Trębackiej  
i Krakowskiego-Przedmieścia Nr 419/23, u wła-  
ściciela domu, po południu od godziny 5 do 8.  
2-3 — 13542 —

**Korzystny Interes!**  
Cukiernia z Restauracją i Billardem do od-  
stąpienia w każdym czasie w Podolskiej gu-  
bernji. — Blizsza wiadomość w Cukierni pana  
Popielawskiego, ulica Bielańska.  
2-3 — 13557 —

W nowo wybudowanym domu przy ulicy  
Chmielnej pod Nr 35, trzeci dom od ulicy Mar-  
szałkowskiej, są do najęcia od 1-go lipca r. b.  
**SKLEPY**  
i Różne lokale, po 2, 3, 4, 5 i 6 pokoi, ze  
zlewami wodociągami, urządzeniem gazowym  
i wszelkimi wygodami, oraz **mieszkanie**  
kawalerskie. — Wiadomość na miejscu.  
—13662-1-6

Od dnia 1-go Lipca 1879 r.

# FABRYKA WYROBÓW ŚLUSARSKICH Feliksa Zglinickiego,

przeniesioną została z pod Nr 12, przy ulicy Złotej na ulicę **WSPÓLNA** Nr 1600 lit. p.  
do domu własnego, położonego obok Fabryki W-go Woronów-Weljaminowa.  
2-12 — 13596 —

## WAŻNA WIADOMOŚĆ

DLA SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI

Otrzymałmy na

## SEZON LETNI

### WIELKI WYBÓR Garderoby Męskiej:

Garnitury czarne Tużurkowe, Frakowe i Żakietowe; Garnitury Marynarkowe  
płóciennie i alpagowe, letnie Sak-Palta Kortowe, Alpagowe i Płóciennie do kurzu,  
Haweloki różne, Burki rozmaite, Kurtki do konnej jazdy, do polowania i pojedyncze,  
z kortu, alpaki i płótna; Szlafroki; Garnitury dziecięce kortowe i płóciennie;  
oraz **WIELKI WYBÓR** Kamizelek aksamiitnych, sztuczkowych i kortowych  
po cenie niżej kosztu.

Z uszanowaniem **E. Samet,**

Krawiec z Wiednia, Stefansplac Nr 1; w Warszawie Senatorska Nr 22;  
w Kijowie, Kryszczatek, dom Linincenów. 23-0-8326-

# OWIES WYBOROWY

na pudry do sprzedania

## W KANTORZE

# St. KACZKOWSKI & Co.

SASKI PLAC Nr 5,

Róg Królewskiej.

2-6

- 13521 -

Z początkiem Lipca r. b. otwartym zostanie

## SKŁAD FABRYKI

przy rogu ulicy Wierzbowej i Hr. Kotzebue  
w domu Hr. Krasieńskiego



## KANTOR I SKŁAD WYROBÓW FABRYKI

# KAROLA MINTERA

MIODOWA Nr 3-ci 1-sze piętro.

Prysznice i Wanny różnych systemów;

Lodowiska pokojowe;

Lodowiczki automatyczne do robienia lodów;

Meble ogrodowe;

Wózki i Welocypedy dla dzieci;

Łóżka i Kołyski;

Naczynia kuchenne i gospodarcze, cynowane, własnego wyrobu;

Trumny metalowe w wielkim wyborze.

Zlecenia nadesłane telegrafem, uskuteczniają się pierwszym odchodzącym pociągiem.

2-6 — 13340 —

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.

## Pensjonat Męzki

przy ulicy **Leszno** Nr 25 dom W-go Ku-  
barskiego. Zapis codziennie przez dni świą-  
tecznych od 5-7 po południu.

Kazimierz Michałowski

Nauczyciel prywatny,

Urzędnik Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. 3-0 — 13199 —

Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, że

w Zakładzie nankowym żeńskim,

przy ulicy **Leszno** Nr 24,

zapis uczennic, pensjonarek i przychodniczek na  
rok szkolny 1879/80, rozpocznie się z dniem  
19 Czerwca (1 Lipca). — Osoby interesowane  
zgłaszać się mogą od godziny 11 rano do 4  
po południu.

Marja Ledworuska.

-13337-2-3-

## August Zabierzowski,

b. Pisarz Trybunału Handlowego i b. Sekretarz tegoż sądu, obecnie zamianowany **Adwokatem przysięgłym**, otworzywszy kancelarię tymczasowo przy ulicy Białej pod Nr 8 nowym, podejmuje się załatwiać interesa prawne we wszystkich władzach sądowych.  
3-3 — 12671 —

## Instytut Lecznicy

**Ścieszniom Powietrzem**  
Dra Wincentego Brodowskiego

Nowy-Swiat Nr 34)

Przyjmuje chorych (codziennie oprócz świąt  
od godziny 9-tej rano do 3-iej po południu)  
z chronicznymi zapaleniami: krtani, oskrzeli i  
płuc, a również też cierpiących na astmę, suchoty i głuchotę i na choroby nerwowe powstałe z ogólnego osłabienia.  
11-0 — 7129 —

Sprzedaje się

## kollekcja olejnych Portretów

(83) Królów polskich i sławnych Polaków. Po bliższe szczegóły adresować: Wilno, ulica Sielecka, dom Karpowicza, Stanisław Jasiewicz.  
3-3-12449 —

Znaczny wybór



## Parasolików damskich

w różnych kolorach i najnowszej mody, po cenie umiarkowanej, poleca **B. Grudiger**, róg Żelaznej Bramy i Granicznej. Sklepu Nr 16. Również poleca **kołnierzyki i mankiety** Najmodniejsze, różne **kreplisy, negliżyki i zaboty**.  
-12113-6-6-

Są do sprzedania

## MEBLE

złote, skórą kryte, fortepian, łóżko, kuchnie natłowe, parawany, szafa duża rozbierana orzechem foinirowana, mufka z niebieskich lisów i inne rzeczy. — Wiadomość u kupca w sklepie kolonialnym, na ulicy Twardej róg Ciepłej i Prostej. 2-3 — 13599 —

## FOTEL!

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania Fotel bardzo ozdobny, kryty skórą szagria, fabryki paryskiej, bardzo mało używany, za połowę ceny kosztu. Wiadomość ulica Wackerka Nr 6, u Siodlarza. 2-3 — 13496 —

## CUKIERNIA

przy ogrodzie Krasieńskich

prowadzona przez lat 12 przez niżej podpisanego, **przeniesiona zostanie** z dniem 15 Lipca r. b. na ulicę **Elektoralną** Nr 20, o czem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność.

K. FILTZER.

2-3

- 13582 -

## Bs. 25

### za dostarczenie lokalu

od 1-go Października, na dole od frontu 6 do 8 pokoi w środku miasta.

Wiadomość w zakładach fryzjerskich W-go H. Koch, ulica Rymarska, od 5 do 6-tej.  
2-6 — 13523 —

Zaraz lub od 1-go Lipca, potrzebna jest na **wspólne mieszkanie**, do jednego pokoju **przystojna Kobieta**, za cenę miesięcznie rs. 4.— Wiadomość: Wackerka Nr 7, u stróża. —13271-3-3-

Otworzony przed czterema laty

## Zakład Naukowy,

dla przygotowania do egzaminu wolno wstępujących do wojska i do szkół junkierskich na prawach **rzecznego rządu**.

Przyjmują się **pe sjonarze i przychodni**. Zapis codziennie przez dni świątecznych od 5-7 po południu w kancelarii zakładu przy ulicy **Leszno** Nr 25, dom W. Ku-barskiego. 6-0 — 13198 —

## Interes Handlowy,

przemysłowo-fabryczny, wysoko procentujący się, z powodu nagłego wyjazdu, jest do odstąpienia. — Kapitał potrzebny około 2,000 rs. Wiadomość w Magazynie ubiorów męskich J. Błońskiego, ulica Bieleńska Nr 12 nowy. —13476-3-3-

Z powodu wyjazdu do sprzedania:

## DWA ŁOŻKA

pod orzech, Biurko męskie, Dywany wojłokowe duże, Portjery ciemne (wszystko prawie nowe), i niektóre sprzęty kuchenne. Pomiędzy godziną 3-cią a 5-tą codziennie. — Wiadomość w Kiosku przy Koperniku. 3-3-13422-

Potrzebna jest

## PANNA

do maszyny Singera i **Panna** do kroju. — Ulica Podwal Nr domu 32, mieszkania Nr 9. 2-3-13447- — **A. Janowska.**

Ktoby chciał zapewnić troskliwe i macierzyńskie dla

## DZIECKA

wychowanie, może takowe ulokować w świeżym powietrzu, przy ulicy Pięknej Nr 50, mieszkania 17. —2-2-13519-

Potrzebny jest

kapitał 10000 do 15000 rs.

na pierwszy numer hipoteki dóbr ziemskich po Tow. Kredytowym.

Wiadomość Krakowskie-Przedmieście Nu-67 nowy, pierwsze piętro od frontu, ze schodów na prawo od godz. 10 do 12 i od 5 do 7.  
4-4 — 12591 —

## Fabryka Cukrów

## Józefa Stengel,

poleca Szanownej Publiczności:

Wybór Cukrów deserowych,

Biskoptów angielskich

i rozmaitych **Ciast drobnych**, fiantowych.

Ulica Marszałkowska Nr 62,

obok domu p. Blocha. —11095-

Poszukuje się

## Apartamentu

umeblowanego, złożonego z 6-ciu pokoi, przedpokoju, kuchni, wozowni i stajni; w okolicy Nowego-Swiatu, na 1-m piętrze lub parterze, na pół roku, mianowicie od 1-go Października b. r. do 1-go Kwietnia r. p. — Osoby mające takowy do oddania, zechcą listownie udzielić wiadomość, tak o samym lokalu, jak o też i jego cenie, pod lit. M. S. na ręce stróża domu Nr 51, przy ulicy Nowy-Swiat. —12864-4-6-

W nowo-otworzonej piwnicy, Niecała Nr 8, uskutecznia się

## sprzedaż Piwa butelkowego i Lodu.

Tamże można się dowiedzieć gdzie podobny **Handel b. korzysiny**, jest do odstąpienia za rs. 500, oraz **drugie przedsiębiorstwo**, z kapitałem od rs. 2 do 9 tysięcy.  
-13480-3-3-

## TANI LOKAL.

Duży Pokój o dwóch oknach, lub dwa z porządnymi meblami, pościelą, usługą i samowarem, do najęcia każdego czasu, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 34, mieszkania 14. —12223-12-0-

## Pokój duży,

lub dwa małe, z wielokim na ogrody, z meblami, samowarem i usługą lub bez, do wynajęcia, Marszałkowska Nr 8, wiadomość u stróża. —13432-3-3-

Дозволено Цензурою Варшава 18 (30) Іюня 1879 г.

Patrz Dodatek.